Nr 305. Kraków, Piątek 7 Lipca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hepczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab. ul Karola Ludwika 21, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H Schallek (Wollzeile) — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Anglia przeciw Niemcom.

Rząd niemiecki, wysyłając do Agadiru okręt wojenny, pragnął okazać Francuzom, że posiada głos w kwestyi marokańskiej i że może go zabrać nietylko w rozmowie swojego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Kiderlena-Wächtera z francuskim ambasadorem przy dworze berlińskim, Cambonem, lecz także za pomocą dział w Maroku. Tę jasną tendencyę pokrył gabinet berliński płaszczykiem zapewnienia, że odwoła z Agadiru niemiecki okręt wojenny, jak tylko w Maroku zapanuje spokój. Równocześnie ambasador niemiecki w Paryżu bar. Schoen oświadczył prezydentowi gabinetu francuskiego Caillaux, że rząd niemiecki gotów jest podjąć w dalszym ciągu rokowania, rozpoczęte w Kissingen przez Cambona i Kiderlen-Wächtera.

Gabinet paryski zwrócił się do gabinetów w Londynie i Petersburgu, ażeby w tej sprawie porozumieć się co do wspólnych kroków, zanim jednakże porozumienie to nastąpiło, Anglia uczyniła szybki i wielce doniosły krok, o którym donosi „Daily Graphic". Oto na naradzie gabinetowej, która odbyła się we wtorek, zapadła uchwała, że Anglia dzisiaj stoi wobec Niemiec zupełnie na tem samem stanowisku, jakie w r. 1908 zajęła wobec Francyi.

Jakież to jest stanowisko? Przypomnieć należy sobie, że w roku 1908 zawarła Anglia z Francyą konwencyę, mocą której Francya zrzekła się na korzyść Anglii wszelkiego wpływu na Egipt, w zamian zaś Anglia dała Francyi zupełną wolność działania w Maroku. Dla wzmocnienia pozorów zastrzegła owa konwencya, że w Maroku ma być zachowany dotychczasowy stan prawno-państwowy. Otóż na to zastrzeżenie Anglia nigdy nie zważała wobec Francyi, ale z naciskiem podniosła je obecnie przez uchwałę rady gabinetowej przeciwko Niemcom.

Jednakże gabinet londyński nie poprzestał na tym kroku, równocześnie bowiem, gdy wręczona została powyższa nota ambasadorowi niemieckiemu w Londynie, minister spraw zagranicznych Edward Grey, dał następujące oświadczenie temu przedstawicielowi Niemiec: „Anglia nie może patrzeć bez poważnej troski na możliwość urządzenia podstawy operacyjnej dla floty niemieckiej czy to w Agadirze, czy na jakimkolwiek innym punkcie wybrzeża marokańskiego". A więc już samą możliwość osadowienia się Niemców w Maroku uważa Anglia za powód do troski.

Ale nie wyczerpały się jeszcze niespodzianki, jakie w przeciągu tygodnia Londyn przygotował Berlinowi. Mianowicie sir Edward Grey zawiadomił gabinet paryski, że rząd angielski pragnie wziąć udział w rokowaniach, które zostaną wdrożone z inicyatywy Kiderlen-Wächtera pomiędzy Paryżem i Berlinem w sprawie marokańskiej. Anglia, dla której konkurencya niemieckiego handlu i przemysłu na rynkach światowych staje się codzienie groźniejszą, chce kontrolować rokowania francusko-niemieckie, obawia się bowiem zbyt wielkich ustępstw ze strony Francyi, dla której utworzenie w Agadirze stacyi dla floty wojennej niemieckiej o wiele mniej jest niebezpieczne niż dla Anglii.

Rosya podobnie jak Anglia wyraziła także życzenie wzięcia udziału w tych rokowaniach, a gabinet angielski chce do tej akcyi antiniemieckiej wciągnąć także Amerykę i Włochy. Rząd niemiecki ze swojej strony liczy na Austryę, prócz tego ma nadzieję zawodną, że wyzyska na swoją korzyść pewne oziębienie się stosunków przyjacielskich pomiędzy Francyą a Hiszpanią. W ten sposób powstać musi wielka akcya dyplomatyczna. Prasa niemiecka już teraz podnosi konieczność zwołania nowej konferencyi w sprawie marokańskiej. Wszelkie przewidywania i horoskopy byłyby przedwczesne wobec faktu, że nawet dyplomacya europejska nie wie, jak się ukształtują dalsze stosunki, ale już dzisiaj powiedzieć można, że nowa konferencya międzynarodowa nie stworzy z pewnością układu korzystniejszego dla Niemców od aktu z Algeciras. — Przeciwnie Anglia dołoży wszelkich starań, ażeby w swoim interesie umocnić stanowisko Francyi w Maroku, a osłabić tam wpływy niemieckie

(Tel. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 lipca.

Z odpowiedzi Asquitha w Izbie gmin, wygłoszonej w odpowiedzi na interpelacyę w sprawie marokańskiej, wysnuwają tu obawy, że sprawa marokańska wywoła jeszcze poważniejsze komplikacye i czynią przy tem dość wyraźne wyrzuty Niemcom, podnosząc, że wysłanie okrętu wojennego niemieckiego do Agadir odnowiło całą namiętną nienawiść Francyi ku Niemcom i wzbudziło też na nowo rywalizacyę między Niemcami i Anglią.

Anglia — jak wynika z wywodów Asquita — nie chce już cicho przypatrywać się dalszym wypadkom marokańskim, gdzie Niemcy stworzyły zupełnie nową sytuacyę.

Już dziś okazuje się, że w konferencyach, które rozpoczną się między mocarstwami w sprawie marokańskiej, po stronie Francyi stanie Anglia i Rosya, a Niemcy będą zupełnie odosobnione wobec ogólnej, ku sobie zwróconej niechęci.

Wobec tego zapytuje „Neue Fr. Presse", czy warto było wywoływać z powodu Maroka tego rodzaju zawikłania.

Dyplomatyczne rokowania.

Paryż, 7 lipca.

Dyplomatyczne rokowania między poszczególnymi rządami w sprawie marokańskiej rozpoczną się w najbliższych dniach. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Anglia i Francya zażądają wycofania okrętu wojennego niemieckiego z Agadir. Zachodzi pytanie, co wobec tego uczynią Niemcy.

Francuska rada ministrów.

Paryż, 7 lipca.

Jutro przed południem odbędzie się pod przewodnictwem Fallièresa posiedzenie Rady ministrów, celem uchwalenia ostatecznej odpowiedzi na notę rządu niemieckiego, zawiadamiającą o wysłaniu okrętu do Agadir.

Tajna umowa.

Londyn 7 lipca.

Dzienniki ogłaszają treść tajnej umowy, jaką miała zawrzeć Francya z sułtanem marokańskim. Na podstawie tej umowy Francya gwarantuje sułtanowi jej zwierzchnictwo nad Marokiem, przyrzekając mu utrzymać stałą armię, przez siebie zorganizowaną. Dzieło pacyfikacyi przyrzeka Francya przeprowadzić w przeciągu 5 lat i stłumić w tym czasie wszystkie rozruchy powstańczych szczepów. Francya przyrzeka też przeprowadzić reorganizacyę administracyi przez swoje organa państwowe.

Na opłacenie armii Francya udzieli sułtanowi pożyczki i w tym celu musi jednak Francya zaprowadzić ze swej strony osobną kontrolę nad dochodami marokańskiemi.

Następnie otwiera Francya państwu marokańskiemu kredyt na 2½ miliona franków, z czego pół miliona ma otrzymać sułtan, a dwa miliony mają być przeznaczone na reorganizacyę armii. Państwu marokańskiemu wolno zawierać z innemi państwami traktaty handlowe, wpierw jednak musi Maroko zawiadomić o tem rząd francuski.

Umowa ta miała być zawartą 10 kwietnia 1911 roku.

Przed otwarciem Rady Państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 7 lipca.

Według najnowszych dyspozycyj, sesya letnia Rady państwa potrwa do 8 sierpnia. Bar. Gautsch bowiem życzy sobie, aby oprócz formalności ukonstytuowania się Izby posłów i wniosków nagłych, które zgłoszone będą z powodu wyborów, postawienia gabinetu Bienertha w stan oskarżenia i t. p., Izba załatwiła w sesyi letniej przedłożenie bankowe i przeprowadziła pierwsze czytanie ustaw wojskowych, które jeszcze w ciągu lata miałyby być odesłane od osobnej komisyi.

Związek narodowo-niemiecki.

Wiedeń, 7 lipca.

Dziś odbędzie się posiedzenie Związku niemiecko-narodowowego, celem ukonstytuowania się. Zdaje się, że i Związek niemiecki nie będzie mógł zgodzić się co do osoby prezesa, tylko wybierze komisyę parlamentarną, według krajów. Przewodnictwo zaś Związku spoczywałoby naprzemian w rękach przywódców poszczególnych grup Związku. Możliwem jest także, że wybrane będzie prezydyum, złożone z reprezentantów poszczególnych grup Związku.

Weiskirchner.

Wiedeń, 7 lipca.

Były minister Weiskirchner wygłosił wczoraj na zgromadzeniu publicznem mowę, którą uważają ogólnie za jego mowę kandydacką na burmistrza. Weiskirchner oświadczył, że czuje się obecnie zupełnie wolnym i może wykonać rolę i program Luegera. (Trochę za późno. Przyp. red.)

Korespondencya „N. Reformy".

Konstantynopol, 26 czerwca.

Wielki fajerwerk skończony. Przeminął blask, pozostały tylko kłęby dymów, ścielących się po wszystkich ziemiach państwa ottomańskiego. — Trzy lata już młoda Turcya urządza zabawy świetne i zdobywa za swe pomysły okłaski gawiedzi. Mehmed V. na Kossowem polu! Dzienniku tureckie upajały się zachwyceniem. Nie zrozumiały tej strasznej dziejowej ironii. Na tem polu, na którem jeden z najdzielniejszych sułtanów we krwi się kąpał i postrach rzucił na całą Europę, dziś niedołężny starzec, w strzępkach wielkiej spuścizny marną odgrywa komedyę, ochraniając się ścianą nieprzeliczonych wojsk od garści bohaterskiego narodu Albańczyków, którym ojczyzna skalista daje mało chleba, lecz dużo wolności, a oni tę wolność w ubóstwie przenoszą nad wszystkie skarby.

Sułtan wrócił do swej stolicy, w której wspaniałe marmury pałacu Dolma-Bagdże czarownie odbijają od fal Bosforu... a deszcz przedziera się przez przegniłe dachy. Pozostawi piękny widok pałacu ku rozkoszy turystów, a sam pójdzie szukać cieplejszego schronienia w Ildiz-Kiosku, jedynym pałacu mieszkalnym.

Rozsypuje się w gruzy wszystko, co Turcya miała świetnego, tylko dawna siedziba tyrana Abdul Hamida jeszcze dać może bezpieczny dach nad głową Mehmeda V.

A w państwie coraz gorzej. Konstytucya dała piękne hasła, dużo świetnych uroczystości, sympatyczne mundury koloru chakhi, moc wydatków, tyleż długów i — ciągłe rozruchy, powstania, przelewy krwi i nieustanną groźbę rychłego rozbicia państwa na dzielnice, które hasło konstytucyjne o równości i swobodzie pojęły bardzo szybko, rzucając rządzącym Turkom groźne: „precz!" Ani Arabowie, ani Albańczycy nie byli nigdy Turkami. Znosili jarzmo przemocy. Lecz gdy dziś sami Turcy im mówią o wolności i równości, wypychają ich ze swych dzielnic, żądając, aby ta zasada była zastosowaną w praktyce.

W Arabii emirowie marzą o niepodległości, Albańczycy zaś odrzucili obecnie amnestyę. Nie chcą łaski sułtańskiej, lecz swobody, autonomii. Nauczyli się haseł państw cywilizowanych i żądają Albanii dla Albańczyków.

Najumiarkowańsi nawet liberali tureccy przyznają jawnie, iż odwiedziny sułtana na Kosowem Polu i proklamacya są błędem politycznym, gdyż ani słowa sułtana, ani mowa wielkiego wezyra nie mogą przekonać Europy, iż rząd turecki istotnie pragnie i potrafi zaprowadzić reformy w Albanii. Nikt w te puste słowa nie wierzy. Europa zbyt dobrze zna obietnice tureckie i nie myśli nawet dać się zwieść z dawno obranej drogi. Droga ta wytyczona przed rokiem, prosta, jasna: odrywać dzielnice państwa ottomańskiego po kawałku bądź dla siebie, bądź dla maleńkich narodów, z których tworzy się drobne, a więc zawsze od Europy zależne państwa. Te jedyne czyny Europy przeplata się często kwiecistemi zapewnieniami przyjaźni, a Turcy, w bezgranicznem lenistwie ducha, rozkoszują się temi zapewnieniami i oddają słodkiemu... kiefowi. Ten „kief" turecki, to nie jest włoskie „dolce for nieute", pragnienie wypoczynku, to żądza nierobienia nigdy nic, to namiętne poprostu próżnowanie, w którem naród pogrąża się coraz bardziej.

Wątpię, czy Europa wierzyła przed trzema laty w konstytucyjne odrodzenie się Turcyi, ale czekała, nie zrzekając się swoich odwiecznych planów, grzecznie składała życzenia, pożyczała dalej pieniędzy, aby zrujnowana sąsiadka pokorniejszą i słabszą się stała.

Sympatye Włoch dla Albańczyków znane były oddawna. Inni wypierali się jakichkolwiek „interesów". Aż gdy spostrzeżono, że Turcya wewnętrznie coraz bardziej się rozprzęga, słabnie, że się rujnuje na wojsko, wyczerpuje na nie wszystkie budżetowe zasoby, nic nie czyni na innych polach i moralnie coraz niżej upada, skorzystano z „przypadkowego" powstania i odezwano się „po przyjacielsku". Padły słowa z Petersburga i Wiednia, pełne sąsiadzkiej miłości...

Turcya pojęła, że ile w nich życzliwości i dobrych rad, tyle gróźb. Padły rozkazy powstrzymania mordów, wzniósł się ojcowski głos padyszacha, zwiastujący amnestyę. Albańczycy muszą mieć lepsze z Europy wiadomości, muszą mieć pewność pomocy, opieki... jeśli nie wprost rozkazy, bo za łaskę podziękowali, a żądają praw swoich!

Parlament zamknięty, rząd ma ręce wolne, może więc działać swobodnie.

Na jego czele stoją dawni dyplomaci ze szkoły Abdul Hamida, znakomitego politycznego kretacza. Czy się wykręcą ze sprawy albańskiej! Czy łudzą się jeszcze co do przyjaźni sąsiadów? Czy nie widzą, jak się granice Albanii rysują, jak dobrodziejka autonomia unosi się nad nią, aby ją wziąć w swe objęcia, t. z. wydrzeć z objęć ottomańskich?

Odmówić autonomii, byłoby niebezpieczeństwem, bo wywołałoby to jeszcze krwawsze powstanie, obcą zbrojną interwencyę, utratę przyjaźni dobrych sąsiadów. Dać ją, to znaczy stracić Albanię na zawsze.

rj.

Sytuacya w Albanii.

Według najnowszych depesz, król Czarnogóry Mikołaj odroczył zarządzoną już mobilizacyę podgoryckiej dywizyi swej armii. Jak w pierwszej chwili doniesiono, stało się to na prośbę arcybiskupa ze Skutari, monsignora Seredże, wysłanego przez Portę celem nakłonienia Malissorów do złożenia broni i powrotu do swoich wiosek i domostw. Dziś nie ulega już wątpliwości, że od zrealizowania tego wojennego kroku powstrzymały króla Mikołaja „przyjacielskie perswazye" ze strony Austro-Węgier i Włoch. Poza tem skłoniły go do tego zapewne także względy finansowe. Przeprowadzenie takiej mobilizacyi nawet w Czarnogórze kosztuje dużo — a skarb tego państwa, jak wiadomo, nie obfituje w zasoby gotówki. Bezpośredni powód do mobilizacyi odpadł zresztą z chwilą, w której o Konstantynopolu przedłużono czas, dany powstańcom malisorskim do namysłu i poddania się, ponownie przedłużyć.

Lecz to odroczenie mobilizacyi w Czarnogórze — wymuszone wprost wyższymi względami — bynajmniej jeszcze nie dowodzi, iżby ambitny i przebiegły władca tego państewka naprawdę zamierzał teraz wejść na drogę więcej pokojową. Przeczą temu wieści, jakie nadchodzą ze źródeł tureckich o postępowaniu rządowych organów czarnogórskich wobec Malisorów, którzy schronili się na terytoryum czarnogórskie.

Według tych relacyj generał czarnogórski Blajko udał się do Tupcze, i zgromadziwszy tam zbiegów malisorskich, wzywał ich otwarcie, ażeby wytrwali w swoim oporze, ponieważ wkrótce już wszystko zmieni się na ich korzyść. W miejscowości Fondina oficerowie czarnogórscy przemocą wydzierali z rąk skłonnych już do poddania się Malisorów proklamacye rządu tureckiego, wzywające ich do powrotu. Aby głód nie skłonił zbiegów malisorskich do złożenia broni — rząd czarnogórski za ruble rosyjskie rozdziela między nich obficie kukurydzę oraz inne środki żywności. Zbiegom, którzy stracili w walkach broń palną, rząd czarnogórski dostarcza karabinów i amunicyi, tych zaś, którzy usiłują nakłonić swoich towarzyszów do poddania się Turcyi, władze czarnogórskie usuwają gwałtem i internują w głębi kraju. Siłą też powstrzymano pewną grupę Malisorów, którzy zamierzali udać się do konsula tureckiego w Podgorycy i nawiązać z nim rokowania co do poddania się władzom tureckim.

Wszystko to dowodzi, że król Mikołaj — mimo swoich pokojowych zapewnień i mimo odroczenia mobilizacyi, usilnie stara się o to ażeby Malisorowie nie złożyli broni, lecz wytrwali w powstaniu.

Wiadomość o mobilizacyi jednej dywizyi czarnogórskiej nie sprawiła w Konstantynopolu większego wrażenia. Turecki minister wojny oświadczył, że zmobilizowanie 10 do 12 tysięcy Czarnogórców nie przedstawia jeszcze dla Turcyi większego niebezpieczeństwa, co najwyżej skłonićby mogło Portę do wzmocnienia wojsk, stojących w północnej Albanii, także jeszcze o jedną dywizyę. Położenie rządu tureckiego jest jednakże rzeczywiście bardzo przykre. Fakt, że powstańcy albańscy znaleźli protektora w królu Czarnogóry, a dalej, że wiadomo im już, iż także kilka mocarstw ujmuje się za nimi, podnieca ich oporność i utrudnia wszelką ze strony rządu ...

MACIEJ WIERZBIŃSKI

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

81

(Ciąg dalszy.)

Krótko przed Bożem Narodzeniem spadła na redaktora bolesna wiadomość — o zaręczynach i bliskim ślubie panny Szmytkowskiej. Przyniósł mu ją jeden z członków Towarzystwa „Młodych Przemysłowców", którzy niezapominali o swym przewodniczącym. Lisnowski starał się pokryć przykrość sztucznym uśmiechem, osłonić ją potokiem słów, lecz wróciwszy do celi, padł na stołek moralnie przybity. Wziął on wprawdzie w myślach pewien rozbrat z panną Janiną, ale nie wyrwał jeszcze głosu z piersi, nie rozstał się z wypieszczoną nadzieją i wieść ta szarpnęła go bezlitośnie, pogłębiła w nim poczucie niemocy i niedoli.

Nawet w te mury ścigała odciętego od świata więźnia bolesna wiadomość. Wcisnęła się do głuchej celi więziennej, by ugodzić w pierś znękanego, przybić do ziemi powalonego, pastwić się nad nieszczęśliwym.

Próbował czytać, lecz oczy raz wraz zachodziły mu mgłą i łzy kapały na książkę. Panna Janina zbudziła go z różowych snów, dała straszną naukę sentymentalnemu chudopachołkowi. Skoro tylko uderzył weń pierwszy grom, odsunęła się od niego, a potem figę pokazała więźniowi. Szanująca się osoba mogła oddać rękę tylko szanowanemu człowiekowi, a nie przestępcy zamkniętemu ze złodziejami. Mógł on być dobrym do chwilowego flirtowania, ale przecież więzień nie wchodził w rachubę, jako konkurent do ręki posażnej panny...

Pod wieczór, gdy na nieboskłonie zapaliły się ogniste blaski, wyzierał na stek dachów usłanych przed nim w szarawych mgłach wieczorowych, gonił okiem fruwające tu i ówdzie gołębie, wpatrywał się w dymne wstęgi wypływające z kominów. Oparł policzek o zimny mur, wtulił się w górną framugę okratowanego okna i, zapatrzony załzawionem okiem na melancholią przysłonięty obraz, wyobrażał sobie willę pani Szmytkowskiej i pannę Janinę, która zadrwiwszy sobie z niego sromotnie, siedziała teraz w salonie ręka w rękę z narzeczonym.

Taki jego los! Więzienie skuwające ludzi w żelaza konieczności, uczyło go, że rzeczy są jak są i nic się nie zmieni, a smętny wieczór zimowy mówił coś o bezbrzeżnym smutku, świat cały oplatającym, nieodłącznym od tej planety.

Gdy zapadła noc, złożył na twardem posłaniu skołataną głowę. Sen uciekał od niego, ból tępy odzywał się w piersi. A gdy nazajutrz przyszło mu z górą godzinę siedzieć w zimnej, zaimprowizowanej kaplicy więziennej w płóciennem odzieniu i w cienkiej „jaczce" półwełnianej, wrócił do celi skostniały, przeziębiony do szpiku kości z zasiniałemi wargami. Wieczorem nawiedziła go gorączka, przez noc bełkotał coś w malignie, rzucał się na tapczanie i — święta Bożego Narodzenia przeleżał w szpitalu więziennym, wśród umierających kretynów i odpadków społeczeństwa.

XXI.

Tymczasem w Broniewicach panował nastrój iście świąteczny.

Doroszewicz już w październiku wyjechał do Paryża, gdyż władze pruskie wydaliły go jako „natrętnego obcokrajowca", Sadłowski jednocześnie z nim opuścił Kujawy i wrócił do Lipska. Ale w końcu listopada przybyła matka pana Zbigniewa.

O zaręczynach swych z panną Prawdzicówną dał on jej znać przez brata, który przywiózł ją do Broniewic i przyłożył rękę do pozornego pojednania matki z synem. Pan Zbigniew powitał ją przed domem tak, jakby dygnitarza, któremu należy się szacunek, ale nie mógł zdobyć się na ciepłe słowo, na objaw synowskich uczuć.

Pani Broniewiecka, piękna osoba, o nieco zimnych, posągowych rysach twarzy, zajmowała wobec niego to samo stanowisko, co Kujawy. Ucieszona i zbudowana „świetną partyą", jaką robił, przebaczała mu wszystko, zamykała oczy na przeszłość jego i przyjmowała go do swej łaski. Z prawdziwym zapałem zabierała się do spełnienia swej matczynej funkcyi, t. j. do podziękowania pp. Prawdzicom za to, że zechcieli oddać córkę jej synowi.

Pan Zbigniew śmiał się w duszy z goryczą nad owem „dziękowaniem", które wydało mu się dziwnym anachronizmem, i pytał się, czy matka równie skwapliwie wybierałaby się do Sokolnik, gdyby panna Prawdzicówna nie miała ani szeląga posagu. Nie był przeto wcale rozczulony widocznem zmartwychwstaniem jej uczuć macierzyńskich. W gruncie rzeczy był nawet niekontent z wizyty matki, tak głębokim był rozdźwięk sercowy i pojęciowy między nimi. Ujawniał się on przy każdej niemal sposobności. Już nazajutrz po swem przybyciu do Broniewic, dotknęła ona drażliwej materyi, interpelując syna w kwestyi jego dzieci

— Powiedz mi, Zbiniu — poczęła w cztery oczy z synem — czy ty zamierzasz zapisać Broniewice i Sujkowo Brunonowi?

— Nic nie postanowiłem z góry — odparł Broniewiecki, wyczuwając niewykorzenione uprzedzenie matki do jego „naturalnych" dzieci. — Nie zamierzam trzymać się utartego i wytartego obyczaju i oddawać majątek bezkrytycznie najstarszemu synowi, dlatego, że jest najstarszym. Zostawię Broniewice temu synowi, który będzie miał istotne, niekłamane upodobanie do gospodarstwa i da mi rękojmię, że majątku nie zmarnuje, nie roztrwoni. Być może, Brunonek będzie kiedyś panem Broniewic, chociaż kto wie, czy nie będzie on większym panem bez Broniewic.

— Jak to rozumiesz?

— Pytanie, czy nie będzie wielkim śpiewakiem, artystą. Zdaje mi się, że ma fenomenalne zdolności w tym kierunku.

Pani Broniewiecka nie godziła się wcale na to, aby wielki artysta był większym panem od właściciela Broniewic. Artysta, nawet najznakomitszy, stał w jej pojęciu daleko niżej od szlachcica na zagrodzie, gdzieś w szeregu kuglarzy, ale nie odezwała się ze swem zdaniem

Nie rozumiejąc się z matką, pan Zbigniew tem więcej zbliżył się sercem do panny Faustyny, która wraz z Norbertem zastępowała mu wszystkich krewnych.

Zdziwił się on niezmiernie, gdy pewnego dnia stara panna weszła do jego kancelaryi z oczyma, od płaczu zaczerwienionemi i widocznem zmartwieniem na twarzy. Zająwszy cichuteńko miejsce przy jego biurku, przez chwilę patrzała w podłogę, aż wreszcie ozwała się półgłosem:

— Za miesiąc panna Tonia będzie panią w Broniewicach, więc... nie wiem, czy jeszcze będę panu potrzebną...

— Co pani wygaduje? — wpadł na nią pan Zbigniew i rzucił się w siedzeniu.

— Myślałam, że będę zbyteczną, że może najlepiej, bym pojechała z nowym rokiem do siostry...

— Skąd pani te myśli powstały w głowie? — zawołał istotnie zatrwożony Broniewski. — Niepotrzebna? Pani ma tu być niepotrzebna! Dalibóg, nie wiem, kto od pani potrzebniejszy! Nie pojmuję wcale Broniewic bez pani. Zrosłem się z naszą panną Faustyną, jak z najlepszą siostrą. A cóż poczęłyby moje dzieciaki, gdyby zabrakło im matki, jaką pani jest dla nich?... Czy dzieje się tu pani jaka krzywda?

— Nie, najmniejsza — wpadła uszczęśliwiona panna Faustyna, oblewając go najsłodszem spojrzeniem. — Myślałam jednak, że...

— Niech pani nic nie myśli! — zawołał Broniewiecki, ujmując jej ręce serdecznie. — Tylko niech pani nadal żyje z nami, świeci nam. Tonia kocha panią i ceni tak, jak ja. A mam nadzieję, że i pani przywiązała się, jeśli nie do mnie i do Broniewic, to do dzieci, które i nadal będą potrzebować pani opieki. Może później więcej jeszcze, niż dotąd. Przyznam się, że sądzę, iż nie rozstaniemy się, póki życia...

(C. d. n.).

ny rządu tureckiego akcyę pokojową. I to skłania obecnie komitet młodoturecki do innego rodzaju ustępstwa. Mianowicie obecny wielki wezyr, Hakki pasza, zamierza ustąpić, a na jego miejsce ma być powołany **Kiamil pasza**, obecnie już 85-letni starzec, lecz cieszący się wielkiem zaufaniem Albańczyków. On też ma przeprowadzić dalszą akcyę pacyfikacyjną tego kraju.

Niektóre pisma wiedeńskie zwracają Młodoturkom uwagę, że swojemi centralistycznemi i nacyonalistycznemi zakusami fatalne wprost dla Turcyi wywołali następstwa. Jeszcze w roku 1879 Albańczycy tak nienawidzili Czarnogórców, że mieszkańcy okręgów, przyłączonych wówczas do Czarnogóry siłą broni opierali się aneksyi z tej strony. Obecnie zaś ta dawniej tak wierna Porcie i sułtanom ludność, widzi w Czarnogórcach swoich obrońców i przyjaciół i z ich strony oczekuje pomocy i obrony przeciwko Turkom. Zwrot to dla Turcyi wprost fatalny, który może wielkie jeszcze i groźne wywołać komplikacye.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 7 lipca.

„N. Fr. Presse“ donosi ze strony albańskiej, że w najbliższym czasie rozstrzygnie się, czy walki turecko-albańskie zakończą się, czy też będą trwać dalej. Albańczycy zdecydowali się na wypadek, gdyby Turcya nie spełniła wszystkich ich życzeń, walczyć dalej. Albańczycy zapowiadają też, że w najbliższych dniach zapadnie decyzya bardzo ważna dla całego państwa tureckiego.

Konstantynopol, 7 lipca.

Zastępcy 65 gmin albańskich mahometańskich wręczyli wielkiemu wezyrowi memoryał, w którym żądają dla siebie tych samych koncesyj, jakich udzielono Malissorom.

Piąty zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie.

Ze Lwowa otrzymujemy następujące pismo: Komitet, powołany do urządzenia we Lwowie w roku 1911 piątego zjazdu prawników i ekonomistów polskich, ustalił program prac zjazdu, w porozumieniu z komitetami lokalnemi w Krakowie, Poznaniu i Warszawie, na czele których stoją w Krakowie prof. uniw. Jagiell. Ksawery Fierich, w Warszawie mecenas Adolf Suligowski, w Poznaniu właściciel domu bankowego dr Pernaczyński. Spis tematów na zjazd przyjętych przesłano tym wszystkim osobistościom, które sprawami naukowemi w dziedzinie umiejętności prawa i ekonomii społecznej w Polsce się zajmują. Liczne zgłoszenia już napływają.

W dziale prawnym szczególne zainteresowanie wzbudził temat „Nowe poglądy na stanowisko sędziego cywilnego przy stosowaniu ustaw — referaty zgłosili: mecenas Szymon Rundstein z Warszawy, dr Peretjakowicz z Heidelberga, dr Reinhold z Krakowa i dr Ohanowicz ze Lwowa.

Temat „Władza dyskrecyonalna sędziego karnego“ znalazł referenta w osobie dr Reinholda z Krakowa. Tematem „Sprawa umiędzynarodowienia prawa wekslowego i czekowego“ zajął się prof. uniw. Jagiell. dr Antoni Górski.

Kwestya „Akcya społeczna przeciw przestępności“ znalazła referentów w osobach mecenasa Wacława Makowskiego i mecenasa Korenfelda (obaj z Warszawy).

W części ekonomicznej głównym tematem jest uprzemysłowienie — zagajenie na temat rysu historycznego uprzemysłowienia w ogólności objął prof. politechniki lwowskiej dr Antoni Kostanecki, o historyi uprzemysłowienia w Polsce mówić będzie prof. uniw. Jagiell. dr Franc. Bujak.

Stan uprzemysłowienia we Wielkopolsce opracują: dr Spandawski z Lubawy i dr Głowacki z Poznania (brak referentów dla stanu obecnego uprzemysłowienia w Królestwie i Galicyi). Łącząca się z uprzemysłowieniem „Kwestya robotnicza znalazła referentów w osobach: p. Edw. Chwalewika (dla Królestwa) pp. hr. Szembeka z Wysoczka i ks. Lisieckiego z Poznania dla Wielkopolski. — Z Galicyi zgłosiła referat: „Położenie młodocianych robotników w Krakowie“ p. dr Zofia Daszyńska-Golińska.

W sprawie uprzemysłowienia zgłosili prace: St. A. Kempner. Kierunki rozwoju przemysłowego. H. Rygier. Szkolnictwo zawodowe w związku z zadaniami uprzemysłowienia. Z. Grotowski. Z historyi przemysłu Królestwa. E. Chwalewik. Struktura ekonomiczna ludności Królestwa, Galicyi i Księstwa w latach 1897, 1902, 1907.

Druga wielka kwestya ekonomiczna: Skarbowość związków samorządnych i instytucye kontroli samorządu: znalazła referenta w osobie dyrektora Banku krajowego we Lwowie prof. dra Michalskiego. Ponadto w ramach tego tematu poruszać się będą referaty: dyrektora filii Banku hip. w Krakowie dra Krzetuskiego, „nowe myśli skarbowości komunalnej“, mecenasa z Warszawy: „w sprawie samorządu“ i mecenasa Włodz. Służewskiego: finanse Warszawy wobec samorządu.

Wobec tego, że nie wszystkie tematy, wybrane przez komitet znalazły referentów, ponadto wobec faktu, iż stosunkowo **małą ilość referatów zgłoszono z Galicyi**, przypomina komitet, że czas-okres do nadsyłania referatów do druku upływa dnia 31 lipca b. r. Ponieważ nie jest rzeczą wykluczoną, iż nie wszystkie osoby zaproszone otrzymały rozsyłane w swoim czasie zestawienie programu prac Zjazdu, uważa komitet za właściwe opublikować ponownie zarys prac, który opiewa:

A) **Z dziedziny prawa:**

1. Zasada wiarygodności ksiąg gruntowych i jej wpływ na stosunki majątkowe ludności, szczególnie włościańskiej, 2. Kwestya wykonalności wyroków zagranicznych, 3. a) nowe poglądy na stanowisko sędziego cywilnego przy stosowaniu ustaw, b) władza dyskrecyonalna sędziego karnego, 4. Sprawa umiędzynarodowienia prawa wekslowego i czekowego, 5. Akcya społeczna przeciw przestępności, 6. Środki ochronne wobec recydywistów i przestępców anormalnych, 7. Ochrona własności literackiej i artystycznej na ziemiach polskich.

B) Z dziedziny gospodarstwa społecznego:

1. Uprzemysłowienie: a) rys historyczny ogólności, b) rys historyczny uprzemysłowienia w Polsce. Zagajenie: a) Stan obecny uprzemysłowienia w trzech zaborach, b) drobny przemysł, c) Kwestya robotnicza, d) Referaty lokalne (stan obecny w centrach przemysłowych i t. p.) 2. Skarbowość związków samorządnych i instytucye kontroli samorządu, 3. Opodatkowanie tego samego dochodu na rzecz różnych państw.

Wszelkie pisma do komitetu przesyłać należy pod adresem: Jan Jordan, Lwów, Uniwersytet.

Upały w Ameryce.

Już od miesiąca panują w Ameryce upały, które zwłaszcza we wschodnich prowincyach Stanów Zjednoczonych doszły do niebywałej wysokości. Już dnia 14 czerwca dziennik amerykańsko-polski „Zgoda“ zaznaczył, że w Chicago termometr Fahrenheita wykazywał 98·5° w cieniu. Zapiski meteorologiczne miasta Chicago wykazały podobne gorąco w dniu 19 czerwca 1872 r.

Nadzwyczajne upały w Stanach Zjednoczonych nie są niespodzianką. Już na wiosnę zaczynają się dawać we znaki. Ku końcowi kwietnia, albo z początkiem maja budzisz się pewnej nocy spocony jak mysz i spostrzegasz, że rodzinę twoją spotkał taki sam los. Czemprędzej otwierasz wszystkie okna, ale niestety zamiast chłodnego powietrza nocnego wpada do pokoju fala wilgotnej, parnej a straszliwie gorącej atmosfery. Robisz łyk wody z lodem i biegniesz po tak zwane „mosquitoscreens“, to jest sieci przeciwko komarom, które chmarami wciskają się do pokoju i wpijają żądła w twoją skórę. Umieszczasz owe siatki w oknach, wracasz do łóżka i do rana przewracasz się na niem w półśnie.

Te fale upału na wiosnę giną po kilku dniach, poczem nieraz przychodzą opady śniegowe. Jednakże w lecie upały dochodzą do takiego stopnia i trwają tak długo, że stają się wprost katastrofą. Mieszkańcy Nowego Jorku wiedzą już na 7 do 8 godzin naprzód, że przyjdzie tak zwana fala gorąca. Poprostu z Zakładu meteorologicznego przychodzi następująca wiadomość: „Od zachodu idzie wilgoć i upał“. Każdy mieszkaniec Nowego Jorku uczuwa dreszcze, gdy wiadomość taką odczyta w dzienniku.

Ludzie, którzy mają pieniądze i wolny czas uciekają w góry, a przynajmniej nad morze. Gdy ta gorąca wilgoć, nazywana przez meteorologów „general humidity“, wpadnie do Nowego Jorku, całe miasto jest przygnębione. Już wczesnym rankiem w wagonach kolei miejskiej pasażerowie zdejmują bluzki i kamizelki, a nawet kołnierzyki trzymają w ręce. Nawet panie rozpinają bodaj dwa guziki w bluzce i chłodzą się wachlarzami, równie pracowicie jak bezskutecznie.

Ulice są opustoszałe. Asfalt jest zupełnie rozmiękły, rozpalony bruk piecze w podeszwy, a kilkuminutowa droga często kończy się porażeniem słonecznem. We wszystkich biurach obecnemu przedstawia się dziwny widok. Wielkie wachlarze, poruszane szybko prądem elektrycznym, wywołują wir powietrzny, który nieco chłodzi. Urzędnicy i urzędniczki ubrani są w najkonieczniejsze rzeczy i piją nieustannie wodę z lodem.

W każdym lokalu stoi duży kubeł, napełniony strasznie złą wodą nowojorską, w której pływa kawał lodu. Naokoło kubła stoją urzędnicy, woźni, posługacze i piją olbrzymie ilości zimnego płynu, ażeby go z organizmu wydalić pod postacią potu. W południe tłumy dążą do restauracyj, kawiarń i aptek, żądając lodów, wody sodowej, mrożonych napojów.

Słońce zachodzi wcześniej niż w naszej szerokości geograficznej, ale upał nie zmniejsza się. — Przeciwnie, owa nieznośna, zabójcza wilgoć wzmaga się, aż wreszcie powietrze ma 90 proc. pary. Ludzie i zwierzęta duszą się w tej strasznej łaźni i padają, jakby piorunem rażeni. Gdy o godzinie 7 wieczorem ustanie ruch interesów, cały Nowy Jork zaczyna żyć pod gołem niebem. Nikt nie wytrzymałby w domu. Ludzie siedzą na schodach przed domami, na chodnikach, na płaskich dachach, które poprzednio należy dobrze polać wodą. Ale i tutaj wkrótce pobyt staje się męczarnią.

Noc nie przynosi równie żadnej ulgi. Rtęć w termometrze wcale nie opada. Rozpoczyna się rozpaczliwa walka o sen, o powietrze, o jaką taką ochłodę. Dorośli cierpią jak mogą, ale troszczą się nie tyle o siebie, ile o dzieci. W dzielnicach, gdzie ludność uboga mieszka natłoczona, śmiertelność pomiędzy dziećmi wzmaga się przerażająco, gdy nastaną upały. Ażeby dzieci ochronić przed śmiercią, całe rodziny z pościelą wychodzą na dachy lichych domów, gdzie wśród gorączkowego snu niejeden spada na bruk. Inni wynoszą się do parków, gdzie mniejszy jest upał, gdzie jednakże komary do krwi kąsają. Są nawet tacy, którzy jadą o kilka mil na Coney Island i śpią na piaskach nadmorskich.

Gdy upał trwa kilka dni, ludność Nowego Jorku ma wygląd chorobliwy. Najzdrowsi nawet ludzi po nieprzespanej nocy, wloką się z trudem do pracy i apatycznie odczytują w dziennikach spis osób, które pod działaniem upału dostały porażenia, oszalały, albo, straciwszy chęć do życia, posunęły się do samobójstwa.

Gdy fala gorąca ma odpłynąć, zakład meteorologiczny zapowiada to również na kilka godzin naprzód. Każdy się raduje, że wreszcie ustąpi „general humidity“. A gdy przyjdzie względny chłód, ludność pragnie wyspać się i wypocząć. Po kilku dniach znika przygnębienie. Ale zdarza się często, że już po kilku dniach dzienniki ogłaszają straszną wiadomość: „Od zachodu idzie wilgoć i upał“.

Niestety, Nowy Jork zbudowany został przez przybyszów z Anglii, Szkocyi, tudzież Holandyi. Ci ludzie z północy nie umieli przystosować swoich budowli do klimatycznych stosunków tego miasta, gdzie na wiosnę i w lecie panuje gorąco podzwrotnikowe. To miasto, w którem pieniądz płynie strumieniami, nie posiada ogródków restauracyjnych lub kawiarnianych bulwarów. To, co w Nowym Jorku uchodzi za ogród restauracyjny, jest po prostu dusznym dziedzińcem, gdzie sztuczne palmy bezskutecznie mają dać złudzenie ogródka. Parki publiczne nie wystarczają dla pięciu milionów ludności. Podobno tego roku podczas upałów zamknęły władze na noc parki z nieznanych powodów, skutkiem czego ludność pozbawiona została tych zbiorników chłodniejszego powietrza.

Kronika.

Kraków, 7 lipca.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego. Komisya przeprowadziła obszerną dyskusyę nad przedłożonym przez administracyę akcyzy projektem budowy rzeźni sanitarnej, kafileryi i w pobliżu tej ostatniej wybudować się mającego zakładu dla oprawcy, poczem plany i kosztorysy tych zakładów wypracowane przez biuro techniczne dla budowy rzeźni, zatwierdziła i poleciła na budowę rozpisać licytacyę.

Następnie rozpatrywała komisya złożone przez kilka firm oferty na dostawę łodzi motorowych dla celów kontroli akcyzowej na Wiśle i sprawę tę przekazała ad hoc wybranemu komitetowi. W końcu wezwała magistrat do odniesienia się do dyrekcyi policyi, aby otoczono większą opieką ruch na drodze wielickiej, mogilskiej i zwierzynieckiej w pobliżu rogatek, oraz mostu podgórskiego i starano się o to, aby w dni targowe nie trzeba było czekać na przejazd do miasta po pół godziny i dłużej, ale ażeby wzdłuż drogi było zawsze wolne miejsce dla tych osób, które nie mając nic do opłaty akcyzowej, chcą bez niepotrzebnej zwłoki do miasta wjechać.

Mianowania w magistracie krakowskim. Prezydent miasta zamianował dotychczasowych asystentów pp. Jana Wagę i Stanisława Filipka, adjunktami rachunkowymi w X klasie rangi, pierwszego w miejskiej Izbie obrachunkowej, drugiego w zarządzie wodociągu miejskiego.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Jak już donieśliśmy, podczas zjazdu wychodzić będzie „Dziennik“ codziennie o godzinie 7 rano. — „Dziennik“ ten, prócz treści ogólnej i towarzyskiej, zawierać będzie **dział inseratowy**. Wobec tego, że uczestników z całej Polski przybędzie bardzo wiele, a „Dziennik“ będzie im rozdawany bezpłatnie, wydawnictwo to znakomite może oddać usługi pp. kupcom i przemysłowcom. Inseraty należy jednak **jak najprędzej** zgłaszać na ręce red. Aleks. Karcza (Jagiellońska 10; telefon przed południem Nr 41), bo już nie wiele pozostało miejsca.

Posiedzenia sekcyi stomatologicznej odbywać się będą w instytucie dentystycznym prof. Łepkowskiego (Rynek L. 22).

„Związek teatrów i chórów włościańskich“ nadsyła nam następującą odezwę: Dzięki inicyatywie ludzi dobrej woli teatry i chóry włościańskie już w bardzo wielu wsiach stały się źródłem ulubionej a pożytecznej rozrywki, a nową placówką oświatową, działającą i na tych co czytać nie umieją. Wiele teatrów włościańskich zawdzięcza swe powstanie młodzieży szkolnej. Dziś do każdej niemal wioski wracają radośnie panowie studenci. Do tej serdecznej młodzieży, która rozumie, że kultura nakłada większe obowiązki, że nauka to nie tylko droga do karyery, zwracamy się z gorącą zachętą, aby czas wypoczynku wykorzystała przyjemnie i pożytecznie dla siebie i swoich, urządzając społem z młodzieżą wiejską przedstawienia teatralne i organizując stałą trupę: teatr i chór włościański. Początek często trudny. Amatorów jednak nie braknie, ani widzów, nieraz bardzo przejętych. Drobne wstępy pokryją wydatki, w braku sali przedstawienia można urządzać pod gołem niebem. — Wszelkich wskazówek co do urządzenia przedstawienia, wyboru sztuki, wypożyczenia kostyumów itp. udziela: „Związek teatrów i chórów włościańskich“ (Lwów, ul. Ossolińskich 11 II p.).

Wybory do komitetów parafialnych w Krakowie. Magistrat ogłasza termin wyborów członków niestałych komitetów parafialnych, a to: na dzień 15 lipca w parafii kościoła św. Anny, N. P. Maryi i WW. Świętych, na dzień 17 lipca w parafii kościoła św. Floryana, św. Szczepana i św. Krzyża, na dzień 18 lipca w parafii kościoła św. Mikołaja, św. Salwatora i św. Norberta. Wybory odbywać się będą w każdej odnośnej parafii od godziny 9—1.

Do wyboru uprawnieni są ci wszyscy, którzy mają w odnośnej parafii prawo czynne i bierne wyboru. Wyborcy dostaną karty legitymacyjne.

Z uniwersytetu. Pp. Stanisław **Margulies** z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich, p. Adolf **Schnitzer** stopień doktora praw.

Wycieczka ceramików do Królestwa odbędzie się w dniach 6—11 sierpnia. Wyjazd 6 sierpnia z Nadbrzezia o g. 5 i pół po południu na Kazimierz do Ostrowca. Uczestnicy zechcą zaopatrzyć się w paszporty wizowane w konsulacie rosyjskim we Lwowie. Koszt wycieczki ustalono na 160 K od osoby. Program szczegółowy wyszedł już z druku i wysyła go na żądanie sekretaryat Związku ceramików: inż. Roman. Z. Ciesielski, Kraków, Batorego 26. Ze względu na znaczny napływ zgłoszeń, lista uczestników zostanie wkrótce zamknięta.

Wycieczki w Krakowie. W dniach ostatnich bawiły w Krakowie następujące wycieczki: Szkoła wydz. z Wiśnicza pod kierunkiem p. Szafrańskiego, szkoła wydz. z Brzeżan z kierownikiem p. Czerwińskim, szkoła realna z Tarnobrzega z dyrektorem p. Sobińskim i szkoła wydz. żeńska im. św. Marcina ze Lwowa z p. A. Rudnicką. Dla ostatnich dwóch wycieczek urządziła „Sekcya wycieczek akad. Koła T. S. L.“ specyalny zjazd do salin w Wieliczce. Wszystkiemi wycieczkami zajmowała się z uprzejmością „Sekcya wycieczek akad. Koła T. S. L.“ dostarczając fachowych i wyszkolonych przewodników, kwater i wiktu. W sobotę dnia 8 b. m. urządza sekcya specyalny zjazd do salin wielickich dla kursów gospodarczego i pedagogicznego, urządzonych przez Koło T. S. L. w Liszkach. W wycieczce tej mogą brać też udział słuchacze i słuchaczki uniwersytetu Jagiell. Koszta zjazdu do salin (muzyka salinarna) i bilet kolejowy tam i z powrotem wynoszą 2 K od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Koła T. S. L., ul. Jabłonowskich 1. 10, Dom akademicki w godzinach od 10—12 rano i od 4—6 po południu.

Upadek do dołu z wapnem. Przy budowie nowego gmachu magistratu wpadł wczoraj do dołu pomocnik murarski, Władysław Zając, do dołu z wapnem. Wiózł on taczkami wapno po desce leżącej tuż nad dołem, pośliznął się i upadł, przyczem taczki wywróciły się na niego. Zając doznał licznych obrażeń klatki piersiowej.

Sportowy złodziej. Wczoraj włamał się 15-letni Piotr Rylski, pochodzący z Warszawy, do komórki szewca p. Piotra Więckowskiego przy ul. Blich pod L. 6 i skradł stamtąd rower, wartości 100 koron. Policya aresztowała Rylskiego, u którego mieszkaniu podczas rewizyi znaleziono jeszcze kilka par wrotek, pochodzących z kradzieży.

Za zrywanie krzewów na plantach aresztowano wczoraj 70-letnią Kunegundę Nawarę.

Bursa gimnazyalna w Podgórzu. Z dniem 1 września znajdzie pomieszczenie w Bursie gimnazyalnej w Podgórzu 20 do 25 uczniów tamtejszego zakładu. Za mieszkanie, opiekę i całe utrzymanie płacić oni będą miesięcznie 25 do 35 koron. Rodzice lub opiekunowie mają wnieść podania do dyrekcyi najdalej do 20 sierpnia i w niem oznaczyć, jaką kwotę miesięcznie obowiązują się opłacać.

Z kraju.

Program walnego zgromadzenia Macierzy Szkolnej, które odbędzie się w niedzielę 9 lipca w Cieszynie jest następujący:

Godzina 9 i pół rano plenarne posiedzenie: 1. Zagajenie, 2. Przemowy reprezentacyjne, 3. wybór prezydyum, 4. Powołanie weryfikatorów i skrutatorów, 5 Wybór komisyj.

Od godz. 1 do 3 po południu, obrady komisyj, następnie drugie plenarne posiedzenie: 1. Sprawozdania komisyj: a) weryfikacyjnej, b) sprawozdawczej, 2. Sprawozdanie komisyi kontrolującej, 3. Udzielenie zarządowi głównemu absolutoryum, 4. Wybor 8 członków zarządu głównego i 5 członków komisyi kontrolującej, 5. Uchwalenie budżetu na rok 1911, 6. Sprawozdanie reszty komisyj, 7. Zamknięcie walnego zgromadzenia.

Nowy Sącz 7 lipca. (T. S. L. — Młodzież przy pracy. — Rozmaitości).

Krajowy zjazd T. S. L. odbędzie się pomiędzy 7 a 10 września. Ze względu na konieczne przygotowania kwater jest rzeczą niezbędną, aby wszystkie koła T. S. L. zgłosiły swych delegatów najdalej do 20 sierpnia na ręce przewodniczącego komitetu zjazdowego radcy skarbu p. Michała Töpfera.

— Z prawdziwym żalem pożegnał Wydział Koła T. S. L. prof. Klimka, który przenosi się na stałe do Gorlic. Prof. Klimek ze szczególną gorliwością zajmował się organizowaniem młodzieży rękodzielniczej wraz z akademikiem p. Beniszem.

Koło T. S. L., pragnąc przyjść z pomocą chorym w szpitalu powszechnym, zakłada tam publiczną bibliotekę. Pożądana jest ofiarność społeczeństwa w formie darów starych książek przedewszystkiem dla młodzieży przydatnych, jak również roczników gazet.

Bezwłocznie po rozdaniu świadectw zgłosiła się znaczna ilość młodzieży szkolnej do robót inwestycyjnych. Z młodych tych pracowników jest budownictwo miejskie bardzo zadowolone. Studenci pobierają dziennej płacy ponad dwie korony.

Mówiąc o młodzieży wspomnieć trzeba o pięknie urządzonej wystawie robót ręcznych i rysunków szkoły wydziałowej imienia Hoffmanowej. Liczne grono zwiedzających osób uderzyła przedewszystkiem nadzwyczajna praktyczność wykonanych robót.

W Dunajcu utopił się onegdaj dziesięcioletni chłopiec. Z wielkim trudem uratowano tonącą pannę A., to znów studenta R. Z tych powodów prosimy, aby magistrat wytyczył odpowiednie i bezpieczne miejsce do kąpieli, a strażnikom polecił, aby więcej dbali o bezpieczeństwo osób.

W ogrodzie strzeleckim odbył się udatny festyn na dochód Towarzystwa strzeleckiego.

Dziewczyna G., nalewając spirytus do maszynki z powodu nieostrożności zapaliła się i walczy w szpitalu ze śmiercią.

W tym roku objawił się nadzwyczajny ruch w tutejszych gminach położonych nad Dunajcem i Popradem, a to z powodu nadciągania coraz liczniejszej rzeszy letników z całego kraju.

Do Krynicy od 29 czerwca do 2 b. m. przybyło rodzin 198, osób 329; od 15 maja razem rodzin 2250 osób 3.054.

Strzyżów. (Poświęcenie sokolni). Dnia 2 b. m. gniazdo nasze obchodziło uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej sokolni. Przybyły okoliczne gniazda sokole, wiejskie straże pożarne z Dobrzechowa, Kalembina, Grodziska i Wysokiej, tudzież włościanie i dziewczęta wiejskie w strojach narodowych. Po nabożeństwie, odprawionem w kościele parafialnym ruszył pochód do sokolni. Tu z balkonu przemówił najpierw ks. kanonik Kwieciński, a następnie prezes Sokoła tutejszego, radca sądowy p. Tałasiewicz, prezes związku okręgowego druh Mokrzycki i burmistrz p. Patryn. Po dokonaniu obrządku poświęcenia pochód rozwiązał się. Po południu odbył się festyn z ćwiczeniami, zakończony zabawą taneczną.

Plany wewnętrzne budynku wykonał budowniczy p. Nowakowski, plan fasad opracował bezinteresownie inżynier Józef Noworyta, a techniczną stronę budowy równie bezinteresownie kierował architekt Józef Czudek z Rzeszowa. Budowa na swojskich motywach oparta, nie szablonowa, oryginalna, o czterech frontach, z ozdobami kamiennemi na surowo wyprawiona, przedstawia się dobrze. Oprócz wielkiej 209 m. kw. obejmującej sali, ozdobionej herbami miast polskich, tudzież stałej sceny o powierzchni 80 m. kw., mieści budynek lokal kasyna o 4 ubikacyach, 4 prywatne mieszkania, oraz stanie urządzone według najnowszych wymogów. — Wartość gmachu z przynależnościami wynosi 200 tysięcy koron, dług hipoteczny 75.000 koron.

Przemyśl. (Obchód jubileuszowy). Niedawno odbył się w tutejszem liceum żeńskiem p. Maryi Hild obchód jubileuszowy na jej cześć, połączony ze zjazdem jej byłych uczenic, które przybyły licznie, ażeby złożyć hołd jubilatce, ustępującej ze stanowiska, tak długo zajmowanego. — Po odprawieniu nabożeństwa w kościele Franciszkanów przez ks. Leona Pastora, byłego katechetę tego zakładu nauczycielskiego, zgromadzili się wszyscy uczestnicy uroczystości w sali klasy VI. liceum, pięknie udekorowanej. Tu nastąpiły przemówienia i gratulacye, które rozpoczęła najdawniejsza z przybyłych uczenic jubilatki, p. Kazimiera Gostyńska z Krakowa, inicyatorka obchodu i zjazdu, wręczając swej nauczycielce album z podpisami uczenic. Następnie dyrektor liceum, p. Stojanowski, odczytał i wręczył jubilatce dekret Rady szkolnej krajowej, podnoszący z uznaniem zasługi p. Maryi Hild. Imieniem młodych wychowanek przemówiła serdecznie p. Kazimiera Smotrnówna, poczem uczenica V. klasy podziękowała jubilatce. Na zakończenie uroczystości ksiądz biskup Fischer wyraził jubilatce uznanie, a ksiądz kanonik Sarna odczytał list księdza biskupa Pelczara z błogosławieństwem arcypasterskiem.

Zebranych gości podejmowały następnie siostry p. Maryi Hild w pomieszczeniach szkolnych.

Echa wypadków w Drohobyczu. Ojciec zastrzelonego w Drohobyczu nauczyciela języka francuskiego, p. Berthelot, przybył z Francyi wraz z adwokatem do Drohobycza, celem zbadania sprawy i porozumienia się z konsulem francuskim p. Swierczewskim, dla ewentualnego wdrożenia kroków do odszkodowania.

Awantura uliczna w Przemyślu. Korespondent nasz z Przemyśla donosi: Mała przyczyna niemal krwawych nie wywołała rezultatów. Kapral policyi Kopiak, aresztował we czwartek 7 b. m. niejaką Goldsteinową, która mimo jego upomnień, przez szereg dni tamowała komunikacyę, urządzając sobie na chodniku prowizoryczny sklepik. Aresztowana w ucieczce przewróciła jakieś dziecko — co dało powód poglosce, że policyant „zabił dziecko“. Na tem tle powstało w jednej chwili przeszło półtoratysięczne zbiegowisko. W obronie policyanta stanął i spieszącego mu z pomocą jakiegoś żołnierza, postawę tak wrogą, że dopiero interwencya pogotowia policyjnego zdołała wyrwać ich z rąk tłumu pobitych, zranionych, skopanych. Najwinniejszych, który bił po głowie i ugryzł policyanta, aresztowano. Tylko taktowi komisarza Wojtowicza, przybyłego na miejsce wypadku, zawdzięczać należy, iż zajście nie przybrały groźniejszych rozmiarów.

Ze świata.

Wiedeński oddział uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zawiadamia, iż w niedzielę, 9 b. m., o godzinie rano w lokalu Wintergasse 29, w sali nr 3, wygłosi odczyt p. Oswald Einfeld na temat: „Z teoryi i praktyki związków zawodowych“.

Gimnazyum polskie w Czerniowcach. Na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Czerniowiec, odczytano pismo bukowińskiego Koła polskiego z prośbą o udzielenie przez gminę miejską prowizorycznego pomieszczenia dla założyć się mającego polskiego gimnazyum realnego w Czerniowcach. Petycyę poparli dr Straucher, dr Halip (w imieniu Rusinów) i p. Wallstein.

Spoczynek niedzielny w adwokaturze i notaryacie. Poranny telegram w tej sprawie uzupełniamy urzędowem ogłoszeniem rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości. Otóż rozporządzenie to obejmuje kancelarye adwokackie i notaryalne, a odnosi się do spoczynku w niedziele i święta. Funkcyonaryusze tych kancelaryj mogą w niedzielę być pociągani do pracy tylko na 2 godziny przedpołudniowe, a obok tego mają w ciągu tygodnia jako odszkodowanie otrzymywać pół dnia wolnego. W kancelaryach adwokackich Galicyi praca niedzielna jest dozwolona pod tym warunkiem, że funkcyonaryuszom z uwzględnieniem ich wyznania będzie przyznane w innym dniu 24 godzinny wypoczynek. W dniach świątecznych mają funkcyonaryusze ci wedle swego wyznania otrzymać wolny czas, potrzebny do wysłuchania nabożeństwa. Rozporządzenie to obowiązuje od 1 lipca 1912 r.

Tragedya emigranta. Amerykańsko-polski „Dziennik dla wszystkich“ donosi: Straszna tragedya rozegrała się w przytułku dla emigrantów na Ellis Island pod Nowym Jorkiem, gdzie umarł St. Kubik przybyły z Austryi. Kubik, 63-letni starzec, przybył tu z żoną swoją do familii, by na stare lata odpocząć przy dzieciach. W Ameryce miał sześciu żonatych synów i cztery zamężne córki. Staremu Kubikowi nie chciała komisya dozwolić wstępu na ląd, gdyż, jak powiadała, jest za stary. Odstawiono go z żoną na bok i miano odesłać do Europy. Usilne jednak starania, jakie poczynili synowie starca, zostały uwieńczone tym skutkiem, że ostatecznie zgodzono się wyjątkowo dozwolić staremu lądowania, tymczasem jednak Kubik ze zmartwienia zachorował, przeziębił się nadto i po trzech dniach męczarni zmarł.

Śmierć byłej królowej. Na zamku Stupinigi pod Turynem umarła królowa-wdowa **Marya Pia**, babka wygnanego z kraju króla portugalskiego **Manuela**. Zmarła była córką pierwszego króla włoskiego Wiktora Emanuela i jako 15-letnie dziewczę, poślubiła w r. 1862 króla portugalskiego Ludwika I. Młodą i piękną królowę lud przyjął naówczas z entuzyazmem. Gdy syn jej Carlos objął rządy, Marya Pia wywierała znaczny wpływ na politykę, niestety ujemny. W r. 1908 Carlos został zamordowany, a po nim nastąpił Manuel, pozbawiony tronu w roku bieżącym. Jednym z powodów rewolucyi republikańskiej w Portugalii były długi domu królewskiego, w których Marya Pia miała udział na sumę przeszło 8 milionów franków. Rząd republikański Portugalii wyznaczył jej rentę dożywotnią w kwocie 300.000 franków na rok.

Rewelacye o królu Leopoldzie. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ z Brukseli, jeden z lokajów Leopolda II zmarłego króla belgijskiego, nazwiskiem Bataille, oddał do druku pamiętniki, podające dużo szczegółów poufnych z życia tego króla. Bataille wywlókł na światło dzienne kilka nowych epizodów z sypialni króla, które choćby były historycznie wierne, nie posiadają znaczenia.

Upały w Ameryce. Telegram z dnia 6 b. m. donosi z Nowego Jorku, że w ostatnich 24 godzinach umarło tam 53 osób skutkiem porażenia słonecznego. Szpitale są przepełnione ofiarami upałów a lekarze nie mogą podołać ratowaniu chorych. Liczba wypadków śmierci i chorób wynosi w całym kraju **kilka tysięcy**. Nad morzem koło Nowego Jorku **nocuje od 4 dni przeszło milion ludzi.**

Zmarli.

Kazimiera **Grychowska** zmarła w 36 roku życia w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się **jutro**, w sobotę o g. 4 po południu z kościoła parafialnego św. Mikołaja.

Andrzej **Mania**, subjekt handlowy, zmarł we środę w szpitalu św. Łazarza, przeżywszy lat 28.

Doktorat. P. Tadeusz Kowalski otrzymał w uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora filozofii.

W politechnice lwowskiej na wydziale inżynieryi zdał drugi egzamin państwowy p. Feliks Baldwin-Ramułt.

Na cele Przytuliska weteranów z r. 1863/4 nadesłano następujące dary: Tow. dla kredytu hipot. i osobistego w Krakowie 30 K, urzędnicy w Chrzanowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. W. Łosia 20 K, Stow. pożyczkowe wzaj. pomocy w Krakowie 30 K, Smołczyński z Buł falo 10 K, Wydział Rady pow. w Tarnobrzegu 30 K, Urząd m. Bodzanów 20 K, dr Pluciński Michał 10 K, Hipolit 20 K, Nowak Konstanty 6 K, magistrat m. Tarnopola 20 K, Wydział Rady pow. w Pilznie 20 K, Wydział Rady pow. w Ropczycach 20 K, magistrat m. Kęt 10 K, magistrat m. Skawiny 20 K, p. Grodzicka 20 K, Kasa oszczędn. w Myślenicach 50 K, Kasa oszcz. w Brodach 50 K, Kasa oszcz. w Żywcu 20 K, Wydział Rady pow. w Jarosławiu 20 K, dr Żuliński (puszka w Merenie) 66 K 62 hal., Tow. wzaj. kredytu w Dębicy 25 K, magistrat m. Podgórza 50 K, Kasyno urzędnicze w Krzeszowicach 52 K, p. M. Głębocka, 20 K, urząd m. Rymanowa 10 K, p. Smołczyński z Buffalo 10 K, Komitet miejski przez dra Schneidra 150 K, Tow. wzaj. ubezp. 50 K, St. Krzyżanowski 20 K, p. W. Kosowski 10 K. — Serdeczne „Bóg zapłać“ składa prezes **Niewiarowski**.

Kalendarz. W piątek 7 lipca: Cyryla i Metodego i Odona; w sobotę 8 lipca: Elżbiety kr. wd. i Eugen. p.; w niedzielę 9 lipca: Jana z Dukli i Weron.

Wschód słońca dnia 7 lipca o godzinie 3 m. 42 zachód o godzinie 7 min. 48; długość dnia godzin 16 min. 06.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 6 lipca termometr doszedł od 8·4 do 20·3 C.; barometr powoli spadał.

Dnia 7 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 748·9 mm., termometru 13·4 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Miłość cygańska“.
W sobotę: „Miłość cygańska“.
W niedzielę po poł.: „Halka“ (ceny zniżone); wieczór „Krysia leśniczanka“.
W poniedziałek: „Miłość cygańska“.
We wtorek: „Carmen“.

Teatr w Parku Krakowskim.

W piątek: „Żaki krakowskie“.
W sobotę: „20.000 nagrody“.

Dział ekonomiczny.

* Do szkoły tkackiej w Krośnie (nauka trwa 2, względnie 3 lata) zapisywać się można już teraz. Nauka rozpoczyna się 1 września.

* Konkurs na wyrób przedmiotów pamiątkowych. Ażeby zachęcić wytwórców krajowych do żywszego zajęcia się wyrobem takich przedmiotów, które mogą stanowić przedmiot szerszego zbytu wśród obcych zwiedzających Galicyę, jako pamiątki z podróży (gościniec), pamiątki z miejsc kąpielowych itp. Liga pomocy przemysłowej rozpisuje konkurs na projekty takich przedmiotów, wyznaczając trzy nagrody w wysokości koron 50, 30, 20 — za wzory i modele takich przedmiotów. Przedmioty muszą mieć wybitnie swojski charakter, przyczem dobór zakresu przemysłu, rodzaj materyału, sposób wykonania i pomysł twórczy, pozostawia się w zupełności własnemu uznaniu wytwórców. Bliższych informacyj udziela biuro Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie ul. Pańska 11.

* Węgiel kamienny pod Cieszynem. Telegram z Cieszyna donosi, że w Pogwizdowie po dłuższych wierceniach trafiono na pokłady węgla, bogatsze od karwińskich, a mające przy wielkiej szerokości 8 do 10 metrów grubości. Pokłady te znajdują się w głębokości 600 do 800 metrów i są wyborowej jakości. Wkrótce rozpocznie się eksploatacya pokładów przez jedno z gwarectw w mieście Most w Czechach.

* Składnica towarowa Kółek rolniczych powstaje w najbliższym czasie w Przemyślu. Uchwała Towarzystwa zjazdu Kółek rolniczych, decydująca jej otwarcie, zapadła jeszcze w kwietniu b. r. i wówczas subskrybowano już kilkanaście tysięcy koron na jej założenie. Obecnie 7 b. m. odbył się w tej sprawie wiec, na którym po przemówieniach pp dra Bron. Dulęby ze Lwowa, Dąbrowolskiego, Tarnowskiego i in. postanowiono przystąpić w najbliższym czasie do otwarcia składnicy. Potrzebny kapitał w kwocie 50.000 koron mają inicyatorowie nadzieję zebrać w najbliższym czasie.

* Kurs dla wykształcenia państwowych drogomistrzów odbędzie się w szkole przemysłowej we Lwowie pod kierunkiem departamentu drogowego w namiestnictwie w czasie od 1 października bm. do 31 marca 1912. Podania do namiestnictwa do 31 bm.

Wystawa szkoły sztuk pięknych dla kobiet.

W dniach 1 i 2 b. m. popisywała się całorocznym plonem nauki istniejąca od lat trzech w Krakowie prywatna szkoła sztuk pięknych dla kobiet p. Maryi Niedzielskiej. Pięknie rozwijająca się ta szkoła, która wyręcza w obowiązku kształcenia kobiet tutejszą Akademię sztuk pięknych, posiadając program nauki zbliżony do programu Akademii, spełnia swe zadanie bardzo skrzętnie. Obejmująca dwie sale wystawa prac uczenic świadczy o tem wymownie.

Obok studyów aktu, modelów malarskich w pracowni i na wolnem powietrzu, kwiatów, portretów i martwej natury, wreszcie pejzażów, objęła ta wystawa wszystkie dziedziny. Na ogół charakteryzuje tę wystawę usiłowanie zmodernizowania studyum rysunkowego i malarskiego, co byłoby ze wszech miar godnem uznania, gdyby się opierało na ustalonych podstawach wiedzy rysunkowej i nabytej techniki malarskiej. Obok tego miała wystawa dział specyalny a bardzo potrzebny: dział sztuki stosowanej prowadzony przez p. Jana Bukowskiego, a popisujący się obfitym i urozmaiconym plonem.

W dziale rysunkowym głów i aktów oraz studyów martwej natury, aktów i prób portretu zwracały uwagę prace uczenic p. Lipińskiej (medal srebrny), p. Stehlikównej (list pochwalny), p. Krasnodębskiej (medal brązowy), p. Barabaszównej i p. Lubańskiej. Nowością na tej wystawie, zapewniającą dla p. Niedzielskiej tytuł do zasługi, jest otworzenie kursu rysunkowego dla dzieci. Jestto po raz pierwszy u nas uczyniona próba uczynienia zadość tej palącej potrzebie, próba świetnym jak na początek uwieńczona wynikiem. Wystawione na tej szkolnej wystawie okazy prac rysunkowych dzieci zdumiewają wprost poprawnością, pomysłowością świadczą o żywym talencie kilku uczenic. Utrzymanie tego kursu w przyszłości będzie czynem obywatelskim związanym z nazwiskiem p. Niedzielskiej, której praca zasługuje na gorące poparcie miarodajnych czynników.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 lipca.

Odkrycia prof. Ciesielskiego. W „Bartniku postępowym" profesor botaniki w uniwersytecie lwowskim dr Teofil Ciesielski ogłosił pracę o predestynacyi płci potomstwa, zarówno u roślin, jak u zwierząt i ludzi. Prof. Ciesielski powołując się na badania, czynione już od r. 1878, utrzymuje, że wykrył prawo warunkujące, od czego zależy tworzenie się osobników tak męskich, jak żeńskich. Profesor Ciesielski tak pisze:

„Dotychczas wykrytego przezemnie prawa nie ogłaszałem, obawiając się przewrotu, jaki może w społeczeństwie stąd wyniknąć, gdy mi jednak syn mój zwrócił uwagę, że tak dobrze, jak ja to wykryłem, może wykryć także kto inny, a ten nie zawaha się ani chwili, ażeby to zaraz ogłosić, a nadto, gdy mi udowodnił przykładem, że następstwa świadomości tego prawa tak znowu złe nie będą, postanowiłem rzecz tę ogłosić, a tymczasem dla zawarowania sobie prawa pierwszeństwa, podaję tu prawo to w zmienionym umyślnie alfabecie, do którego odczytania ma syn mój klucz. Otóż u konopi jest już w każdem ziarnie nasienia złożona różnica płci, jedne ziarna dadzą osobniki męskie, a drugie osobniki żeńskie. Ażeby otrzymać ziarna męskie, trzeba: smusrglorptgi nwuotb ftgsdy tcubgcm uskgrc. Ażeby zaś otrzymać ziarna żeńskie, trzeba: ackyincg ycnpwi. Zwierzęta i ludzie wydadzą osobniki męskie, gdy zapłodnienie nastąpi: awemsi akgrcogros lapwuogkg waldc. Zaś osobniki żeńskie urodzą się wtedy, gdy zapłodnienie nastąpi: apmi-nocyiwlco gtpycn pwuog".

Należy czekać, co kiedyś przyniesie rozwiązanie tego kryptogramu. Przyrzeka to prof. Ciesielski w osobnej pracy.

„Przewodnik po jarmarku krajowym". Najpóźniej w połowie lipca wyjdzie 20.000 egzemplarzy „Przewodnika po jarmarku", opracowanego przez sekretarza p. Bogdana Krzysztofowicza. Dyrekcya jarmarku uprasza wszystkich wystawców, aby jak najrychlej oświadczyli osobiście lub pisemnie czy pragną umieścić swój anons w „Przewodniku". „Przewodnik" wyjdzie w formie 8-ki, stronica cała ogłoszenia będzie kosztować 40 kor., połowa 24 kor., ćwierć stronicy 12 kor. płatne z góry czekiem.

Ewentualny dochód z „Przewodnika" przeznaczy dyrekcya na poparcie przemysłu rodzimego. W celu ułatwienia firmom uzyskania własnych kliszy fotograficznych, oraz zamieszczenia odbitek fotograficznych w „Przewodniku" weszła dyrekcya Jarmarku w układ z lwowskiemi firmami fotograficznemi. Zamówienia na anons i fotografie przyjmuje Biuro Jarmarku w pałacu sztuki najpóźniej do 10 lipca.

Z Towarzystwa Wzajemnej Pomocy słuchaczów szkoły lasowej. Na walnem zgromadzeniu odbytem 27 maja b. r. wybrano następujący zarząd: przewodniczący Żółtowski Edward, zastępca przewodniczącego Dakowski Waleryan, sekretarz Sokołowski Wincenty, skarbnik Doleżal Józef, bibliotekarz Kamieński Przemysław, gospodarz Meduń Władysław, wydziało od dłużników Olszewski Jan, zastępcy wydziałowych: Skrzyński Włodzimierz, zawiadowca kramu czytelni Związek Wojciech.

Strajk robotników ciesielskich wybuchł we Lwowie. Robotnicy żądają podwyżki płacy. Najbardziej dotyka strajk przedsiębiorców, którzy na wzgórzu powystawowem urządzają „park Luna" i teatr kinematograficzny. Kilka budynków tych przedsiębiorstw stawiali cieśle z drzewa, a z powodu strajku wstrzymali robotę.

Samobójstwo. Wczoraj zastrzelił się w mieszkaniu swem przy ul. Zamkniętej we Lwowie właściciel piekarni 53-letni Roman Metzger. Uwiadomiona policya przybyła na miejsce i znalazła stan następujący: Denat leżał koło łóżka na ziemi w kałuży zastygłej krwi z roztrzaskaną czaszką, obok koło niego wielki 16-milimetrowy rewolwer z dwoma wystrzelonymi nabojami. Skutek strzałów był okropny. Skierowane w czoło rozniosły czaszkę tak, że mózg zbryzgał podłogę i pościel. W rewolwerze znaleziono jeszcze 4 niewystrzelone naboje. Zmarły osierocił 14-letniego syna i 17-letnią córkę. Przyczyna samobójstwa na razie nieznana, wyjaśnią ją zapewne listy pozostawione do rodziny. Zwłoki znajdują się jeszcze na miejscu, będą jednak odstawione do instytutu medycyny sądowej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.
W sobotę: „Druciarz".
W niedzielę: „Baron cygański".
W poniedziałek: „Lalka".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Sprawozdania szkół średnich galicyjskich:** Sprawozdanie dyrekcyi prywatnego gimnazyum żeńskiego Zofii Strzałkowskiej we Lwowie zawiera rozprawę naukową Franciszka Bizonia „Ustawy szkolne (Ordinationes) Konarskiego". W części urzędowej jest kilka obrazków, ilustrujących urządzenie zakładu i lekcye oraz zabawy wychowanek. Uczennic miał zakład 302 (w tem ze Lwowa 128).

Sprawozdanie prywatnego gimnazyum żeńskiego H. Strażyńskiej w Krakowie ma w części pierwszej szereg opisów podróżnych Jana Magiery pod zbiorowym tytułem „Na jugu słowiańskim". Autor użył nazwy „jug", znanej w całej słowiańszczyźnie, na oznaczenie południa słowiańskiego; opisał Belgrad, Sofię, Zagrzeb, Sarajewo, Postojeńską grotę i Vintgar koło Bledu w Krainie. „Na jugu słowiańskim" ukazało się też w osobnem wydaniu jako pierwsze wydawnictwo „Towarzystwa przyjaciół Słowian południowych".

Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie ma w swej treści: 1) Tadeusza Stanisława Grabowskiego rozprawę pedagogiczną „Utwory Janusza Bednarskiego, jako lektura dla młodzieży; 2) w części urzędowej są fotografie lekcyj nauki strzelania, orkiestry szkolnej i grona nauczycielskiego z okazyi pożegnania profesora dr Wł. Kulczyńskiego. Uczniów miał zakład 414, a razem z filią 665. (Polaków 654, Rusinów 8, Czechów 3).

Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum III w Krakowie posiada dwie rozprawy: 1) A. S. Balickiego „Czytanie i objaśnianie utworów lirycznych"; 2) Dr R. Jamrógiewicza „Autonomia szkolna". Uczniów było 815 publicznych i 38 prywatnych (w tem 802 Polaków i 13 Rusinów, według wyznania grecko-katolickiego 16).

Sprawozdanie c. k. dyrekcyi gimnazyum IV (realnego) w Krakowie zawiera rozprawę Fr. Lejl „Pierwsze zasady geometryi nieeuklidesowej". Liczba uczniów wynosiła 340. (Z Krakowa 117 — Polaków 339, Rusin 1, grekokatolików 6). Prowadzona w zakładzie kasa oszczędności uczniów wykazuje sumy wkładek 3.365 K. z czego zwrotów było tylko 681 K.

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum V w Krakowie posiada rozprawę prof. Jana Magiery „Rymika Zygmunta Krasińskiego". Jest to pierwszy polski „Reimlexicon", jakiego się długo już domagały nasze zjazdy historyczno-literackie. Autor zestawił systematycznie wszystkie rymy, jakich użył Krasiński w swych utworach i przedstawił główne znamiona sztuki rymotwórczej poety oraz wysnuł pewne wnioski, które się przydadzą i badaczom języka polskiego.

Ludowcy po wyborach.

Ostatni numer „Przyjaciela Ludu" przynosi w dosłownem brzmieniu przemówienie prezesa P. S. L., p. Stapińskiego, którem zagaił zgromadzenie posłów ludowych, dnia 4 b. m. w Krakowie odbyte. — Z przemówienia tego zwraca uwagę ustęp następujący:

„Nie mamy jeszcze ani połowy mandatów przedstawicielstwa polskiego, nie mamy większości w Kole polskiem. Jesteśmy skazani na kompromisy z innemi stronnictwami. Ale jesteśmy już dość silni, aby nie pozwolić na przechodzenie do porządku dziennego nad naszemi żądaniami sprawiedliwemi. Jesteśmy obowiązani tę siłę naszą tak wykorzystać, aby lud poczuł skutki swej pracy i aby nabrał otuchy i wiary w lepszą przyszłość.

„Najbliższy okres działań Stronnictwa i jego przedstawicielstwa poselskiego będzie najtrudniejszy i niebezpieczny. Nie możemy już uprawiać łatwej opozycyi, a musimy baczyć pilnie, aby nas z dołu, pośród ludu nie podrywano. Z drugiej zaś strony musimy się mieć na baczności, aby nie wpaść w błędy klerykalno-konserwatywne. Musimy utrzymać swobodę i niezawisłość P. S. L. na wszystkie fronty, przeciw socyalizmowi i przeciw konserwatyzmowi. — A tak działać musimy, iżbyśmy już przy następnych wyborach mogli uzyskać większość samodzielną w parlamentarnem przedstawicielstwie polskiem. Bo dopiero wówczas, gdy to osiągniemy, będziemy mogli wykonać nasz program ludowy".

W jednym z powyborczych artykułów p. t. „Skład nowego Koła polskiego" już znacznie mniej obawia się redakcya „Przyjaciela Ludu" konserwatystów. Stwierdziwszy, że w nowem Kole polskim zasiędzie 39 rolników zawodowych, a więc ponad połowę ogólnej liczby posłów, pisze organ P. S. L. —

„Konserwatystów weszło dużo. Tego się niektórzy bardzo lękają. Z naszego punktu widzenia interesów chłopskich niema w tem nic złego. W sprawie traktatów handlowych i w sprawie ubezpieczenia społecznego raczej pomogą nam konserwatyści, niż demokraci. Tak samo w sprawach zaradzenia wzrostowi biurokracyi i jej wygórowanych żądań, prędzej możemy liczyć na pomoc konserwatystów, niż demokratów. — A znów ludowcy z demokratami są dość silni, aby konserwatystom wybić z głowy wsteczne pomysły".

Ostatni zwrot tej argumentacyi dość jest ...oryginalny. Redakcya „Przyjaciela" jest widocznie pewną, że tak konserwatyści, jak demokraci skorzy będą do sojuszów i usług dla stronnictwa ludowego, w zamian żadnych nie mając życzeń.

Krwawe walki strajkowe.

(Telegramy „N. Reformy" z 7 lipca).

Amsterdam. O krwawych rozruchach strajkujących marynarzy, które przemieniły się w formalną bójkę między marynarzami a policyą, przynoszą dzienniki następujące szczegóły:

Tłum strajkujących marynarzy napadł na pewnego robotnika, który pracował (łamistrajka). Gdy policya wzięła w obronę napadniętego, strajkujący zwrócili się przeciw niej. Wkrótce z obu stron zaczęto strzelać. Strajkujący powyrywali z ulic żelazne słupy latarniane toteż wkrótce walka toczyła się w zupełnych ciemnościach, co zwiększyło grozę położenia i panikę.

W szeregach strajkujących walczyły kobiety. Z otwartych okien rzucano na policyantów różne przedmioty i strzelano. Komendant policyi wydał rozkaz pozamykania okien, gdyż w przeciwnym razie każe strzelać do otwartych okien. Pewną kobieta, siedząca w otwartem oknie, wezwania tego nie usłuchała to też za groźbą padł rzeczywiście strzał, który zabił ową kobietę.

Walki w ulicach trwały do rana. Po obu stronach wielu rannych. Ilość zabitych dość znaczna.

Amsterdam. W porcie obecnie panuje spokój. Związek robotników dokowych i wyładowywaczy przygotowuje manifest z zapowiedzią rozszerzenia strajku na wszystkie przedsiębiorstwa transportowe i apelujący do solidarności wszystkich robotników.

Sytuacya w Albanii.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 7 lipca).

Cetynia. (Oficyalnie.) Arcybiskup ze Skutari przybył tu, aby prowadzić rokowania z Malissorami w sprawie przyspieszenia ich powrotu. Rząd czarnogórski wszystko uczynił, aby misyę arcybiskupa ułatwić. Podczas gdy tutaj toczą się rokowania, powstańcy walczą dalej bez przerwy. Twierdzenie, że Czarnogórcy w tych walkach biorą udział, nie jest prawdziwe. Rząd zachowuje się neutralnie. Mobilizacya dywizyi Podgoricy nie została jeszcze zarządzona. Pogłoski powstały z powodu rozmowy króla z ciałem dyplomatycznem, w czasie której król się wyraził, że Czarnogóra ewentualnie będzie zmuszoną chwycić się energiczniejszych zarządzeń.

Zwrot w sprawie marokańskiej.

(Telegramy „N. Reformy" z 7 lipca.)

Londyn. Cała prasa omawia przychylnie wczorajsze oświadczenie Asquitha, który oświadczył się za poparciem polityki francuskiej w Maroku.

Walki w Maroku.

Paryż. Ajencya Havasa donosi z Elksar: Dnia 5 b. m. udali się żołnierze hiszpańscy do posiadłości Kaida Bendahama i osaczyli żołnierzy Maghzenu.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Wojsko hiszpańskie wyruszyło w kierunku Arcili. Podpułkownik Silvester odwiedził Raizulego. — Wczoraj rano musiało jednak wojsko hiszpańskie powrócić do Elksar. Kolumna Moiniera opuściła El Hajet i wróciła do Mekinez.

Tajny układ.

Paryż. Ag. Havasa donosi ze strony poinformowanej, że rzekomy francusko-marokański tajny traktat, ogłoszony w jednem z pism londyńskich, jest nieprawdziwy. (Zob. pierwszą stronę. Prz. red.).

Francya przeciw Niemcom.

Paryż. „Matin" pisze: Nie będziemy dyskutowali z Niemcami o żadnej propozycyi, którąby miała na celu zajęcie jakiejkolwiek posiadłości marokańskiej, albo którąby miała być sprzeczną z interesami Anglii. Z Niemcami nie zawrzemy żadnej umowy bez poprzedniego porozumienia się z Londynem i Petersburgiem. Jeżeli Niemcy będą dalej prowadzić swoją politykę złośliwości, to wkrótce stwierdzimy, że Francya ma do dyspozycyi zarządzenia, które Niemcom nie będą przyjemne.

Przed otwarciem Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 7 lipca.)

Praga. „Nar. Listy" donoszą również, że sesya letnia Rady państwa potrwa do 8 sierpnia. Mowa tronowa nie będzie zbyt długa i oprócz ustępu, poświęconego ugodzie czesko-niemieckiej, zawierać będzie ustęp o konieczności załatwienia ustaw wojskowych i reformy podatkowej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 7 lipca.

Petersburg. Para carska udaje się 25 b. m. do Danii.

Kingston. Ponieważ przypuszczają, że Castro znajduje się na okręcie koło Porto Antonio, władze cłowe otrzymały rozkaz nie pozwolić mu na wylądowanie.

Demonstracye w Lizbonie.

Paryż. „Ag. Havasa" donosi z Badajoz: Według nadeszłych tu wiadomości, panują w Lizbonie wielkie zaburzenia. Przyszło do licznych demonstracyi z powodu powołania rezerwistów do służby. Do północnej części kraju wysłano wojsko.

O „veto" Izby lordów.

Londyn. Izba wyższa ukończyła dyskusyę specyalną nad bilem w sprawie „veta". Narady będą się dalej odbywały 13 b. m.

Przesilenie w Serbii.

Belgrad. Milowanowicz otrzymał misyę utworzenia nowego gabinetu.

Lokaut.

Chrystiania. Górnicy odrzucili 12.000 głosów przeciw 7 postawione im warunki, wskutek czego w sobotę rozpocznie się lokaut 17.000 robotników.

Reforma finansów perskich.

Teheran. Parlament uchwalił przyjąć 3 ekspertów finansów, z tych dwóch Amerykanów i jednego europejczyka, którzy mają przeprowadzić organizacyę władzy finansowej.

Powstanie w Arabii.

Londyn. Nadeszły tu wiadomości o pogorszeniu się sytuacyi w Arabii. Położenie wojsk tureckich jest krytyczne. Dowódcy tureccy żądają dalszych posiłków.

Z awiatyki.

Kladno. Wczoraj wieczorem wylądował tu balon niemiecki, który wzniósł się w Bitterfeld. W gondoli balonu znajdowało się kilku oficerów pruskich z kobietami.

Calais. 9 lotników dziś nad ranem wzleciało w kierunku Paryża.

Cholera.

Konstantynopol. Na przedmieściu Skutari skonstatowano wypadek cholery.

Nowy Jork. Na pokładzie parowca „Moltke" skonstatowano wypadek cholery.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 lipca.

Wycieczka studentów rosyjskich w Krakowie. Dnia 11 lipca przybyć ma do Krakowa wycieczka rosyjskich dwudziestu kilku uczniów szkół średnich z Batum wraz z profesorami. Uczniowie ci zwiedzają między innemi także miasta austryackie, a Kraków będzie ostatniem z tych miast, stąd bowiem wyjeżdżają już młodzi turyści wprost na Kijów do domu. Do Krakowa przybywa wycieczka rano wprost z Wiednia i w nocy tego samego dnia odjedzie.

Wycieczka polskich uczniów szkół średnich, która niedawno odbyła podróż na Krym, doznała, zarówno ze strony młodzieży rosyjskiej, jak profesorów, wszędzie bardzo gościnnego przyjęcia. Kierownicy wycieczki rosyjskiej zwrócili się tedy obecnie do naszych władz szkolnych z zawiadomieniem o przybyciu studentów rosyjskich do Krakowa i z prośbą o ułatwienie im pobytu w naszem mieście z istotną dla nich korzyścią. Nie wątpimy, że studenci rosyjscy, jako goście w naszem mieście, doznają życzliwego ze strony naszej młodzieży i profesorów przyjęcia.

Sprzeniewierzenie funduszów cechowych. Jak się informujemy, sprawa sprzeniewierzenia funduszów cechowych w krakowskiej Izbie rękodzielniczej przez funkcyonaryusza Eligiusza Głowackiego, jest przedmiotem śledztwa policyjnego. Zdefraudowana kwota wynosi około 300 kor.

Dzisiaj w południe odbyło się w Izbie rękodzielniczej posiedzenie komisyi kontrolującej funduszów Izby, w której skład wchodzą pp.: Bialik, Dłużyński, Drozdowski i Stieglitz, oraz posiedzenie komisyi kontrolującej funduszów budowy domu Izby rękodzielniczej.

Wieczorem odbędzie się zebranie wydziału Izby, na którem będzie omawiana sprawa ataków dwóch dzienników krakowskich na prezesa Kosobuckiego i kasyera p. Jarrę.

Niezależnie od tego p. Kosobucki oddał sprawę tych bezpodstawnych zarzutów adwokatowi prof. drowi Rozenblattowi, który wniesie skargę przeciw tym dziennikom do tutejszego sądu karnego.

Zmiana w komitecie cenzury. Z Warszawy donoszą: Prezes warsz. komitetu cenzury Krzysztof Emmauski z dniem 14 b. m. przechodzi w stan spoczynku po 35-letniej służbie w urzędzie cenzury. Opróżnione po Emmauskim stanowisko zająć ma p. Michał Łagodowski, b. członek cenzury warszawskiej, obecnie pełniący obowiązki kontrolera instytutu Maryjskiego.

Katedra retoryki. Z Wiednia donoszą: Rektor uniwersytetu wiedeńskiego Bernatzik wdrożył akcyę, celem utworzenia osobnej katedry dla retoryki w uniwersytecie wiedeńskim. Na wczorajszem posiedzeniu senatu akademickiego wskazał rektor Bernatzik na upadek sztuki oratorskiej w Austryi, zwłaszcza u Niemców. — Wszyscy obecni zwrócili uwagę na konieczność tej sztuki we wszystkich zawodach. Uchwalono poczynić kroki, celem utworzenia osobnej katedry retoryki w uniwersytecie i wprowadzenia ćwiczeń oratorskich już w wyższych szkół średnich.

Zamach na pociąg. Z Pragi telegrafują: Z Hoteczan donoszą: Tuż przed odejściem pociągu pospiesznego niewiadomi sprawcy rzucili na tor kolejowy wielkie kamienie. Tylko nadzwyczajnej przytomności umysłu palacza zawdzięczać należy, że uniknięto strasznej katastrofy.

Malwersacye kolejowe. Z Czerniowiec telegrafują: Aresztowano tu 8 osób za malwersacye w magazynach kolejowych. Między aresztowanymi jest jeden starszy rewident kolejowy i kilku adjunktów.

Dyfterya w szkole. Z Hamburga telegrafują: W jednej z tutejszych szkół wybuchła epidemia dyfteryi. W przeciągu tygodnia zmarło 17 dzieci. Szkoły pozamykano.

Upały w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: Dotąd zginęło tu z powodu upałów 800 osób, a 10.000 jest chorych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy niosąc ostatnią posługę s. p. Jadwidze Szpenglerównie, okazali życzliwość i cześć dla Jej pamięci, a nam współczucie, w szczególności Przewielebnym OO. Kapucynom i Księdzu Gwardyanowi, składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzina.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 lipca. (Giełda południowa.) Marki 117·53. Renta majowa 92·15. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 654·—. Akcye węg. zakł. kred. 827·—. Akcye Anglobanku 323·25. Akcye Unionbanku 628·50. Akcye Bankvereinu 547·50. Akcye Länderbanku 531·—. Akcye kolei państwowych 745·25. Lombardy 122·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye [illegible] 928·—. Alpiny 811·50. Rima-Murany 677·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 248·25. Ruble 254·25. Skoda 654·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 205·25. Tow dyskontowe 186·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 93·55 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·55; 4½-proc. listy ziemskie 91·55 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·— rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 215·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 133·50 rb.; Rudzki 585·— rb.; Rudzki nowe 85·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 291·— rb.; Putiłów 138·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·22.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 lipca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·59 do 11·60; pszenica na kwiecień 11·88 do 11·89; żyto na październik 9·42 do 9·43; owies na październik 7·91 do 7·92; kukurydza na lipiec 7·53 do 7·54; kukurydza na sierpień 7·72 do 7·73; kukurydza na maj 7·95 do 7·97; rzepak na sierpień 14·— do 14·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, ciepło.

Pianino

(Fin Proksz) przegrane, do sprzedania. Ul. Czarnowiejska 19, I p. 5250 1 2

Posady biurowej poszukuje rygoryzant praw, wszechstronnie wykształcony; mówi i pisze po niem., fran., ang. Posiada również długoletnią praktykę rolniczą jako samoistny gospodarz. Wiadomość: **B. G. Z.** poste restante **Kraków.** 5251 6

Pomocnik handlowy znajdzie umieszczenie od 16 sierpnia 1911 w handlu pod firmą Lubelski et Król Kraków, Karmelicka 4. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 5249 1 5

Pomocnica aptekarska

rutynowana w recepturze i laboratoryum. przyjmie posadę w aptece. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności M. Dąbrowski w Jaśle. 5247 1 3

Poszukuję

szycia po domach prywatnych. Krawcowa, Stolarska 11, II p., 1 drzwi. 5248 1 3

Potrzebny jest

subjekt cukierniczy

na drugie miejsce od 15-go lipca. — **U. Spargnapani, Cukiernia Tarnów.** 5246 1 2

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 43 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastę- **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach 284 przegranych. 74 0

Kryształowy świecznik elektryczny

do salonu, piękne meble stylowe, portyery perskie, sypialne i boudoir nadeszły do

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

5262 1 3

Dwóch chłopców

do praktyki poszukuje pracownia mech.-ślusarska **L. Jabłońskiego, ul. św. Anny l. 4.** 5236 1 3

Sułoszowa kilkanaście kroków od Zamku w Pieskowej Skale. Całodzienne utrzymanie 1 rb, pokoje od 40 kop. Inż. Szokalska. Poczta Pieskowa Skała. 5271 1 5

W Mordarce

przy Limanowej, na gruntach dworskich i sąsiednich są pokłady ropy, sprawdzone przez znawców: Boguckiego, Majleckyego, Uhliga i inż. geol. Mr R. C. N. Twite, ostatniego z Londynu. Jest tu ozokeryt, a w sąsiedniej gminie wystercze (Ölaus biss). Do eksploatacyi poszukuje się kapitalistów. Szczegółowych informacyj udziela obszar dworski w Mordarce, p. Limanowa. 5243

Poszukuję natychmiast

bony Polki, dobrej wychowawczyni o wymaganiach skromnych, do dwóch chłopczyków i jednej córeczki. Język niemiecki, szycie, krój domowy i znajomość kuchni bezwarunkowo wymagane. Zupełne zajęcie się wszystkiem, jak u wdowca, obecnie na wsi.

Reflektuję na kobietę inteligentną, odpowiednio wykształconą, oszczędną, gospodarną i religijną. Fotografia pożądana.

Zgłoszenia: **W. C., Łączki Kucharskie** via Ropczyce. 5245 1 2

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 24 0

C. k. uprzyw.

POWSZECHNY BANK OBROTOWY

:: FILIA W KRAKOWIE :: **:: RYNEK GŁÓWNY L. 8 ::**

CENTRALA: W WIEDNIU I. **:: WIPPLINGERSTRASSE 28 ::**

KAPITAŁ AKCYJNY I FUNDUSZ REZERWOWY 52 MILIONÓW K.

FILIE: Bruck nad Murem, Budziejowice, Frendenthal na Śląsku, Hodonin, Grac, Igława, Klosterneuburg, Kraków, Krems nad Dunajem, Krumau, Lublana Lundenburg, Maehrisch Trübau, Neunkirchen, Sternberg, Stockerau, Waidhofen nad Ybbsem, Wiener-Neustadt. 5136 5 6

ODDZIAŁY W WIEDNIU:

I. Wipplingerstr. 28
I. Stock-im-Eisenplatz 2 (przedt. Anton Czjzek)
I. Stubenring 14
II. Taborstrasse 18
II. Praterstrasse 67
IV. Margaretenstr. 11
VII. Mariahilferstr. 122
IX. Nussdorferstr. 10
X. Favoritenstrasse 65
XII. Meidlinger Hauptstr. 3
XVII. Elterleinplatz 4

Przeniósł swoje biura na Rynek gł. Nr 8, I. p.

Garnitur

młocarnia i lokomobila 8 HP., w dobrym stanie, tanio do sprzedania. — J. Stiefel, Lwów, Kazimierzowska 19. 5244 1 3

Niniejszem zawiadamiamy, iż **dnia 13 lipca 1911 r.** o godzinie 5 po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu lustracyi z roku 1910;
2) Rozdział zysku i strat;
3) Uzupełnienie wyboru Rady Nadzorczej;
4) Udzielenie absolutoryum Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi;
5) Zmiana statutu. 5261

Bank Komercyalny w Jaworznie.

Kupię dom

nowy lub willę w Krakowie, blisko centrum miasta. Wkład 20.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia Lipowski, Nowy Sącz. 5241 1 2

Potrzebni agenci

Pierwszorzędny dom bankowy ustanawia wszędzie rzetelnych agentów miejscowych do sprzedaży losów na spłaty pod bardzo przystępnemi warunkami prowizyjnemi. Ceny na prospektach są bardzo niskie. Zgłoszenia pod **„A. Z. 230"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Alfonsa Josseia,** Wiedeń III, Hauptstrasse 13. - 5239 1 3

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 10 15

Tanio do sprzedania:

2 automaty muzyczne w bardzo dobrym stanie. **1 prasa** do malin lub jabłek i t. p. nieużywana. **1 para koni** siwków „Juckery", w czternastym roku, zdrowych, ciągłych i pewnych — do sprzedania. — Wiadomość: Hołuj, Kozy, koło Białej. 4964 5 5

Dom à la „willa"

obejmujący 9 ubikacyj mieszkalnych i zabudowania gospodarcze, oraz pralnię, ogród warzywny i owocowy, 6 lat wolny od podatku, z bardzo pięknym widokiem, w pow. mieście zachodniej Galicyi, poczta, stacya kol., szkoły ludowe i średnie w miejscu, jest za 32.000 koron z wolnej ręki z powodu przesiedlenia się do sprzedania; część ceny kupna może pozostać na hipotece. Powietrze bardzo czyste i zdrowe. Zgłoszenia pod **5242** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5242 1 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 4703 4 5

Pieskowa-Skała w Królestwie. Pokoje z całodziennem utrzymaniem. Inż. Szokalska. 4978 10 11

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej

Handel Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

3851 8 0

Nowo otwarty

PENSYONAT „NOSAL"

w Zakopanem-Bystrem

nowo urządzony, pokoje słoneczne, balkony i werandy oszklone, w prześlicznem położeniu, z widokiem na Tatry, z obszernym ogrodem, poleca pokoje z utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. — Obsługa rzetelna. 4231 13 24

Konkurs.

Sokół w Nowym Sączu poszukuje **dwóch egzaminowanych nauczycieli gimnastyki** za wynagrodzeniem po 7 koron miesięcznie (czyli 84 koron rocznie) od każdej godziny tygodniowo. Ogółem jest do rozdzielenia 30 godzin tygodniowo. Z jedną z tych posad może być połączone stanowisko naczelnika Sokoła i zawiadowcy gmachu za osobnem wynagrodzeniem 600 koron rocznie, mieszkaniem ze światłem i opałem.

Zgłoszenia na ręce prezesa Dra Stanisława Flisa. 4534 5 5

Poszukuje posady

panna z ukończoną akademią handlową, władająca językiem niemieckim i pisząca biegle na maszynie. Zgłoszenia listowne pod **S. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5113 5 5

OLEJ przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu

polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K opłatnie. 5119 1 0

Maszynę do pisania

Empire sprzedam tanio. Ul. św. Jana L. 14. handel mebli. 5206 2 3

Zmiana lokalu!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem 1 lipca przeniosłem swoją

Pracownię obuwia

na ulicę Zgoda L. 3.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej Publiczności i polecając się nadal jej łaskawym względom kreślę się z poważaniem **Jan Siejka.** 5188 3 5

Do sprzedania

szafy rożne, łóżka, kredensy, stoły i kanapa rozkładane, pulpit, parawaniki, prasy, magiel mała ręczna, portyery, jedwabne i sukienne, srebro stołowe i elektrycznie srebrzone na 12 osób tanio do sprzedania; 20 różnych maszyn do szycia, biurka większe, Katolicki handel mebli używanych w dobrym stanie, najtaniej sprzedaje. Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep. 5182 3 10

Morele

aprykozy, wybierano, bardzo piękne, wspaniało okazy, do zaprawy lub na wety, 5 kg. 3 K., wiśnie hiszpańskie 2 K. 50h., smacznych tegorocznych ziemniaków 100 kg. 8 K., wysyła Müller Jenö, właściciel winnic, Kiskunhalas (Węgry). 5148 4 10

Bryndzę świeżą, owczą wysyła w 5 kg. paczkach za 7 K. 50 h. opłatnie, do każdej poczty za pobraniem **Jan Barnaś,** Szepes-Ofalu. (Węgry). 5025 7 24

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe

„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!

Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 36 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**

Warszawa, Mokotowska 54.
Kraków, ulica Batorego 26.
Telefon 1079. 196 32 0

Chleb Simona

uznany za najlepszy

chleb na dyetę i łakoć
wybitny skutek przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka i przeciw cukrzycy.

W cienkich kawałeczkach z masłem, serem lub miodem pożywny, łatwo strawny. Dostać można w Krakowie we wszystkich handlach łakoci. Zastępca: Władysław Kunze, ul. Floryańska l. 23.

Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.

Codziennie wysyłka pocztą i koleją. 3096 6 6

Młody pomocnik handlowy poszukuje posady w sklepie korzennym i wiktuałów. **L. I.** poste restante **Wieliczka.** 5204 2 3

Pokój kawalerski

umeblowany, każdego czasu do wynajęcia. Karmelicka l. 8, II p. 5220 2 3

Zdolny pomocnik i praktykant

z ukończoną II kl. gimn. lub real., znajdzie umieszczenie w handlu **J. Pułczyńskiego, Kraków,** ulica Krowoderska 157. 5210 3 4

Poszukiwany korepetytor

do przygotowania maturzysty gimnazyalnego do politechniki. Adres: **R. P.** poste restante **Kraków.** 5202 3 3

Zdolny

buchalter, korespondent, stenografista poszukuje lekcyj buchalteryi podwójnej i stenografii w języku polskim i niemieckim. Zgłoszenia pod **L. G. 4** poste restante **Podgórze.** 5223 2 3

Kilku chłopców

do praktyki fabryczno-cukierniczej zostanie przyjętych. Parowa fabryka ciast. cukrów i pierników **Stanisław Gurgul w Jarosławiu.** 5179 3 3

Wóz towarowy na resorach

oraz trzy wózki na jednego i na parę koni, dwa bez resorów, jeden na resorach, ma tanio do sprzedania **Adam Biliński, Dom handlowy w Krakowie, Jagiellońska 6.** 5229 2 4

Kelner zdolny

poszukuje miejsca zaraz. — Zgłoszenia: **A. K.** poste rest. **Myślenice.** 5230 2 2

Do wynajęcia w Rabce

2 duże pokoje umeblowane, przedp., kuchnia, weranda, oraz osobny pokój umeblowany. Wynajmie **Adam Biliński, Dom handlowy, Kraków, Jagiellońska 6.** 5228 2 4

L. 3100. 5200 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej bocheńskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **koncepisty** przy Radzie powiatowej w Bochni.

Warunki otrzymania posady są:

1) nie przekroczony 40 rok życia;
2) obywatelstwo austryackie;
3) ukończone studya prawnicze z 3 egzaminami państwowemi lub doktoratem z praw (pierwszeństwo mieć będą kompetenci, którzy się wykażą praktyką administracyjną);
4) znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Ponieważ z posadą tą połączony będzie obowiązek lustrowania majątków gminnych, przeto kompetenci winni nadto albo się wykazać egzaminem z rachunkowości państwowej, bądź też zobowiązać się w podaniu do złożenia egzaminu tego do 6 miesięcy;
5) do posady tej, obecnie prowizorycznej, przywiązana jest płaca 2000 koron, po roku może nastąpić stabilizacya wraz z przyznaniem dodatku aktywalnego 400 koron i prawem do poboru pięciu dodatków pięcioletnich po 200 koron.

Tytułem zwrotu kosztów podróży będzie przyznawane kilometrowe po 40 hal., oraz dyety 6 kor. 40 hal. za 1 dzień.

Podania wnosić należy do **dnia 1 sierpnia b. r.** do kancelaryi Wydziału powiatowego w Bochni.

Bochnia dnia 3 lipca 1911.

Pierwszorzędny Pensyonat

dla przejezdnych

Kraków, Wolska 6.

Dla zamiejscowych obiady w domu. 4975 8 10

Panienka

skromna i pracowita (chrześć.) z dobrem pismem polskiem i niemieckiem (ortograficznem), mówiąca dobrze po niemiecku, znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia pisemne: **F. G. H.** poste restante **Kraków.** 5198 3 3

Elektrotechnik

posiadający dobrą praktykę, poszukuje posady jako rysownik lub kierownik ruchu. Zgłoszenia „I. O. K." poste restante Kraków. 5066 3 3

Kapitały

do umieszczenia na dobra ziemskie z amortyzacyą na 5½%, spłacalne nawet w 60 latach. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Zapały w Krakowie,** ul. św. Krzyża 7. 5046 3 3

Praktykanta

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną przyjmie handel drobiazgowo-galanteryjny Juliana Walza w Przemyślu. 5231 2 5

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

821 15 0

Poszukuje się

prawnika. któryby na październik przygotował do egzaminu historycznego. — Zgłoszenia z warunkami pod „Zgoda" poste restante Kraków. 5123 2 2

Jeune dame française

désire place d'été près de jeunes enfants. Madame D. Abot. 2 Place Szczepański, Cracovie 5212 3 3

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 5090 2 10

Wszelkie robactwo na różach, kwiatach, jarzynach, drzewach owocowych, jak mszyce, gąsienice i t. p. tępi radykalnie natychmiast 5164 4 5

„KONEION"

bez uszkodzenia roślin. W puszkach po 1 K do nabycia **w Drogueryi, Kołomyja.**

Prawdziwy sok malinowy

(bez cukru) litr po 1 kor. poleca **Droguerya w Kołomyi.** 5165 4 5

Filipowa, akuszerka

mieszka: **ul. Słowiańska 2.** Tamże pokój do wynajęcia. 5115 1 3

Kawaler

lat 32, oficyant kancelaryjny, poślubi inteligentną, przystojną pannę, odznaczającą się nadzwyczajną religijnością. Posag lub stanowisko z powodu szczupłej pensyi wymagane. **„Zdzisław"** poste restante **Pomorzany.** 5126 3 3

Masło

naturalne, codziennie świeże w 5 klg. paczkach za 10·60 kor. Miód pszczelny kuracyjny w 5 klg. blaszankach za 7.— kor., wysyła franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). Na próbę 5 klg. paczka ½ masła ½ miodu za 9·40 kor. opłatnie. 5072 5 10

Zadowolenie

z pieczywa domowego doznaje wielkiego uszczerbku przez tę okoliczność, że przy użyciu zacieru względnie drożdży, nawet najzdolniejszym kucharkom legumin, może się nie udać ciasto, babka lub legumina. Kto jednak używa proszku Dra Oetkera za 12 h, ogarnie go zdumienie, że w tak prosty sposób i tak niezawodnie udają się najtrudniejsze leguminy i pieczywa. Nie będzie to przesadą, gdy się powie, że proszek Dra Oetkera oznacza

zdobycz

dla legumin, o której wszędzie jest głośno. Wszędzie do nabycia z wypróbowanemi przepisami. Na życzenie można otrzymać najnowsze przepisy za darmo opłacone od **Dra Oetkera, Baden-Wieden.** 4932 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.